Wydanie II z pełną tabelą loterii

10 GR M Warszawa, środa 14 września 1938 r. Nr 171 Rok I

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

NOWA RZECZPOSPOLITA

Wywiad specjalny „Nowej Rzeczpospolitej"
z amerykańskim mężem stanu w drodze do Czechosłowacji

patrz strona III

Rozwiązanie Sejmu i Senatu

Zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej

Nowe wybory do Sejmu dnia 6 listopada

Prezydent RP rozwiązał w dniu wczorajszym Izby ustawodawcze. Niespodziewane to na pozór zarządzenie, wisiało już od dłuższego czasu nad instytucją przy ul. Wiejskiej. Właściwie już od mowy katowickiej p. wicepremiera Kwiatkowskiego, w której sejm i rząd nazwał elementami niestałymi i zmiennymi w życiu politycznym kraju, można było spodziewać się podobnego obrotu sprawy.

Należy sobie uprzytomnić, że z chwilą objęcia przez p. Sławka laski marszałkowskiej losy obecnego sejmu zostały właściwie już przesądzone. Rząd bowiem miał przed sobą dwie drogi dla załatwienia sprawy zmiany ordynacji wyborczych: bądź przez uchwałę sejmową powziętą na sesji zwyczajnej, czy też nadzwyczajnej, bądź przez uzyskanie pełnomocnictw upoważniających Głowę Państwa do wydania stosownego dekretu. Obie te drogi nie gwarantowały pozytywnego rezultatu wobec znanego oświadczenia p. Sławka na zebraniu 4 grup regionalnych, po skończeniu sesji parlamentarnej, w którym wypowiedział się stanowczo przeciw jakimkolwiek zmianom obowiązującej ordynacji wyborczej.

Przed stronnictwami niezależnymi stanął dziś dylemat wzięcia udziału w wyborach na podstawie dotychczasowej ordynacji i złożenia list kandydatów w ręce zgromadzeń okręgowych tj. tych samych kolegiów wyborczych, które przeprowadzały wybory w r. 1935. Bez względu na to jak ustosunkują się do tego stronnictwa opozycji, będące dziś ośrodkami dyspozycyjnymi sił społecznych w kraju — abstrahując od wszelkich trudności i komplikacji jakie nowa sytuacja w dalszym swym rozwoju może nasunąć, należy stwierdzić, że zarządzenie Prezydenta RP jest jakby otwarciem nowej karty w naszym życiu politycznym.

Nim białą jej i pustą w tej chwili powierzchnię zapisze rozwój wypadków nową, trudną dziś do przewidzenia, treścią — należy podkreślić jedno: karta nakreślona ręką pułkownika Sławka, obejmująca szmat polskiego życia politycznego od uchwalenia osławionych ordynacji wyborczych, poprzez „plebiscyt milczenia" w dniu 8 września 1935 r. i dzieje obecnego sejmu aż po jego wczorajsze rozwiązanie — została bezpowrotnie odwrócona i uważać ją już można za należącą na szczęście, do przeszłości.

W przedostatnim ustępie swego zarządzenia Prezydent RP mówi: „Od nowych Izb Ustawodawczych oczekiwać będę zajęcia stanowiska w sprawie ordynacji wyborczych do sejmu i senatu". W tym krótkim zdaniu mieści się dowód, że najwyższe czynniki w państwie zdecydowały się wejść na drogę likwidacji anormalnego stanu rzeczy przy ul. Wiejskiej, czego oddawna domagało się całe polskie społeczeństwo.

Lecz jest również w powyższym zarządzeniu i inny ustęp stokroć ważniejszy, a jest nim zdanie stwierdzające, że: „Wzrosło w szerokich masach narodu zrozumienie potrzeby czynniejszego udziału w pracy dla państwa".

Jeśli przypomnimy sobie z kolei, że od lat kilku odmawiano tym masom prawa „współudziału w pracy dla państwa" pod pozorem ich... niedojrzałości — to cytowane słowa najbardziej autorytatywnego w państwie czynnika nie tylko że dają narodowi pełną satysfakcję, przekreślając dotychczasowe jego traktowanie, ale dowodzą, że na najwyższym szczeblu drabiny państwowej nastąpiło uznanie roli czynnika społecznego, którego wypowiedzi, rezolucje i uchwały na wiecach, zebraniach i akademiach — pozostawiały dotychczas wrażenie, iż... padają w próżnię.

Z tego punktu widzenia, nie przesądzając niczego na przyszłość, należy potraktować rozwiązanie sejmu i senatu z całą życzliwością, a nawet z dobrą wiarą jako zwrot bezwzględnie dodatni, którego skutków wprawdzie nie można teraz przewidzieć ale wolno oczekiwać, że o ile po tym pierwszym kroku nastąpią dalsze podobne, stać się one mogą przełomowymi w obecnej sytuacji poiltycznej i doprowadzić do normalizacji życia publicznego.

Dekret Prezydenta RP

We wtorek 13 bm. około godz. 2-ej po południu dyrektor biura w prezydium rady ministrów p. major Lepecki doręczył p. marszałkowi sejmu płk. Waleremu Sławkowi i wicemarszałkowi senatu dr. J. Barańskiemu (wobec nieobecności w Warszawie p. marszałka A. Prystora) następujące zarządzenie Pana Prezydenta Rzplitej:

Od czasu ostatnich wyborów do izb ustawodawczych nastąpiły w życiu wewnętrznym Polski istotne przemiany, miały miejsce nowe, a doniosłe inicjatywy w dziedzinie stojących przed społeczeństwem zadań, wzrosło w szerokich masach narodu zrozumienie potrzeby czynniejszego współdziału w pracy dla państwa.

Uznałem tedy za wskazane odnowienie składu tych izb, ażeby mogły one w pracy swej dać pełniejszy wyraz nurtującym w społeczeństwie prądów.

Od nowych izb ustawodawczych oczekiwać będę zajęcia stanowiska w sprawie ordynacyj wyborczych do sejmu i senatu.

W związku z powyższym na podstawie art. 13 ust. 2 (pkt. h) ustawy konstytucyjnej rozwiązuję sejm i senat z dniem dzisiejszym.

Prezydent Rzeczypospolitej
(—) Ignacy Mościcki
Warszawa, 13.9.1938.

Posiedzenie gabinetu

Dnia 13 bm. o godz. 14 odbyło się posiedzenie rady gabinetowej pod przewodnictwem premiera Składkowskiego.

Wybory do Sejmu *6 listopada*

13-go bm. wieczorem w Dzienniku Ustaw ogłoszono zarządze

(Dokończenie na str. 2)

Jasny punkt na ponurym tle

Pozytywne stanowisko Polski i sudecki bluff

Wrażenia dnia w kuluarach Ligi

(Specjalna obsługa telefoniczna „Nowej Rzeczpospolitej")

GENEWA 14.9. Temperatura kuluarów Ligi Narodów była dziś znowu wyjątkowo podniecona. Wiadomości nadchodzące z Pragi stawały się z każdą godziną bardziej niepokojące. — Ogłoszenie stanu wojennego w całych Czechach północnych, bójki, awantury i prowokacje, zabici i ranni, przy czym pierwsze wiadomości co do ich liczby, jakie tu nadeszły, były na szczęście znacznie przesadzone wreszcie ultimatum Henleina, żądające w ciągu 6 godzin cofnięcia dekretu o stanie wojennym — oto co do późnego wieczora trzymało w napięciu członków zgromadzenia.

Na tym dość ponurym tle wiadomość jaka nadeszła z Warszawy, o rozwiązaniu sejmu polskiego i rozpisaniu nowych wyborów wywarła jak najlepsze wrażenie. Wiadomość ta ucieszyła wszystkich, ponieważ wiąże się ją tutaj z ogólną sytuacją międzynarodową i dążeniem Polski do utworzenia jednolitego frontu narodowego na wypadek katastrofy wojennej.

Wśród zebranych w Genewie dyplomatów i dziennikarzy przeważa pogląd, że wczorajsza decyzja Prezydenta RP podyktowana została troską o jak najrychlejsze utworzenie w Polsce takich warunków politycznych, w których mogłaby być zrealizowana idea jedności narodowej, będąca najniezbędniejszym warunkiem obronności państwa.

W ogóle wydarzenia dnia wczorajszego skreślić można w słowach następujących: mowa Hitlera w zasadzie w niczym sytuacji nie zmieniła. Niemniej jednak ciągle jeszcze panuje tutaj pogląd, że taktyke Berlina uważać należy za rozgrywkę pokerową i dlatego przytłaczająca większość delegacji wyraża opinię, iż dalsze ustępstwa Pragi nie tylko nie polepszą ale raczej pogorszą sytuacje.

Dlatego nikogo nie zdziwił fakt, że premier Hodża oświadczył, iż nie wznowi rokowań z Niemcami sudeckimi dopóki nie nastąpi z ich strony uspokojenie i zaprzestanie prowokacji. Oświadczenie zaś ze strony Henleina, iż warunki karlsbadzkie uważać należy już za przestarzałe i wyprzedzone wydarzeniami traktuje się tutaj jako nowy bluff gry sudeckiej.

W tych warunkach nikogo nie zdziwiły wiadomości, że rządy francuski i angielski zasiadają w permanencji.

(A.)

Pełna tabela loterii — wszystkie ciągnienia dnia bieżącego

patrz strona IX

Rozwiązanie Sejmu i Senatu

(Dokończenie ze str. 1-ej)

nie Prezydenta Rzplitej o wyborach do sejmu i senatu.

Dzień głosowania do sejmu wyznaczono na 6 listopada rb.

Równocześnie ogłoszono kalendarz wyborczy, zawierający terminy poszczególnych czynności wyborczych.

14-go bm. Prezydenta RP powoła generalnego komisarza wyborczego i jego zastępcę.

Kalendarz wyborczy do Sejmu

14 września
Prezydent R. P. powoła generalnego komisarza wyborczego i jego zastępcę;

do 23 września
powołanie okręgowych komisji wyborczych;

do 30 września
powołanie przewodniczących obwodowych komisji wyborczych, a

do 3 października
powołanie członków tych komisji.
Ukończenie sporządzania spisów wyborców do Sejmu.
Ukończenie wyborów do zgromadzeń okręgowych i zgłaszanie przez wyborców delegatów do tych zgromadzeń;

do 4 października
przedłożenie spisów wyborców przewodniczącym komisyj wyborczych.
Podział powiatów na obwody głosowania.
Ogłoszenie terminów i miejsc wyłożenia spisu wyborców;

6 października
wyłożenie do publicznego przeglądu spisu wyborców;

do 8 października
przewodniczący okręgowych komisyj wyborczych unieważniają wybór delegatów do zgromadzenia okręgowego, jeżeli wybór ten został dokonany nie zgodnie z prawem i zarządzają wybory uzupełniające;

18 października
ostatni dzień przeglądania spisów wyborców.
Zgromadzenia okręgowe ustalają listy kandydatów na posłów;

do 18 października
Kandydaci na posłów wyrażają zgodę na kandydowanie;

19 października
zatwierdzenie list kandydatów na posłów;

do 22 października
zastępcy kandydatów na posłów wyrażają zgodę na kandydowanie;

do 25 października
uzupełnianie i korygowanie list wyborczych;

do 28 października
ogłoszenie list kandydatów na posłów ze wskazaniem dnia i godziny głosowania;

5 listopada
wyłożenie do przeglądu ostatecznie ustalonego spisu wyborców;

6 listopada
GŁOSOWANIE DO SEJMU

9 listopada
ustalenie wyniku głosowania i przyznanie mandatów;

18 listopada
ogłoszenie wyników wyborów do Sejmu;

do 25 listopada
wnoszenie do Sądu Najwyższego protestu przeciw wyborom.

Kalendarz wyborczy do Senatu

do 28 września
powołanie przewodniczących wojewódzkich kolegiów wyborczych
oraz ich zastępców;

do 1 października
powołanie przewodniczących zebrań obwodowych;

do 4 października
dostarczenie przez władze spisów wyborców do senatu;
podział powiatów na obwody wyborcze;
ogłoszenie terminu i miejsca wyłożenia spisu wyborców i wnoszenia reklamacji;

6 października
wyłożenie do publicznego przeglądu spisów wyborców do senatu;

13 października
ostatni dzień przeglądania spisu wyborców;

do 23 października
poprawianie i uzupełnianie spisu wyborców;

23 października
zebrania obwodowe wybierają delegata do wojewódzkich kolegiów wyborczych;

13 listopada
wojewódzkie kolegia wyborcze powołują senatorów oraz ich zastępców;

18 listopada
ogłoszenie wyniku wyborów do senatu;

do 25 listopada
Prezydent Rzplitej powołuje senatorów;
wnoszenie do sądu najwyższego protestów przeciwko wyborom w wojewódzkich kolegiach wyborczych.

Technika wyborów

WYBORY DO SEJMU

Całe państwo dzieli się na 104 okręgi wyborcze, w tym Warszawa podzielona jest na 6 okręgów.

Każdy okręg wyborczy wybiera dwu posłów. Warszawa więc wybiera 12-tu posłów, a cały kraj — 208 posłów. Z tych więc — 208 posłów składa się sejm.

Każdy okręg wyborczy dzieli się na obwody głosowania, liczące najwyżej 3.000 mieszkańców.

Prawo głosowania do sejmu ma każdy obywatel, który przed dniem zarządzenia wyborów ukończył 24 lata.

Głosowanie odbywa się imiennie na kandydatów na posłów, wymienionych na liście, ustalonej dla każdego okręgu wyborców przez zgromadzenie okręgowe.

Kandydatów na posłów musi być w każdym okręgu co najmniej 4-ch, z których dwu zostaje wybranych posłami.

Posłem może zostać każdy obywatel, który ma ukończonych lat 30.

WYBORY DO SENATU

Jednocześnie z wyborami do sejmu zarządzone będą wybory do senatu.

Senat składa się z 96 senatorów. — Prezydent RP powołuje (mianuje) 32 senatorów, resztę senatorów, tzn. 64, wybierają wojewódzkie kolegia wyborcze.

Kolegia te składają się z delegatów wybranych na zebraniach obwodowych przez obywateli, mających ukończonych lat 30 oraz posiadających: odznaczenia orderami wojskowymi lub cywilnymi, bądź wyższe wykształcenie, bądź też zasiadających w prezydiach organizacyj społecznych.

Senatorem może zostać każdy obywatel po ukończeniu lat 40.

Warszawa wybiera 6 senatorów. — Województwo warszawski i łódzkie po 5-ciu, kieleckie i lwowskie po 6-iu, lubelskie, wołyńskie, krakowskie i poznańskie po 4-ch senatorów itd.

Rok szkolny zaczął się ale nie dla nich

Nędza dzieci w szkołach powszechnych

Do jednej ze szkół powszechnych w śródmieściu co dzień o godz. 12,30 przychodzi pewien uczeń. Natychmiast po przybyciu udaje się do szatni. Tam zdejmuje obuwie i rusza na lekcje w skarpetkach. Jego bucik są w takim stanie, że wstydzi się je nosić w szkole. Obawia się docinków zamożniejszych kolegów.

To dzieje się w śródmieściu. I tutaj ten chłopczyk nie jest wyjątkiem. Na peryferiach jednak prawdziwym wyjątkiem jest dziecko przyzwoicie ubrane i obute.

Urzędowe statystyki mówią o licznych tysiącach, przeznaczonych na opiekę nad dziećmi. Mówią o tysiącach dzieci, korzystających z pomocy. Mniejsza o te liczby. Bardziej od wyjaśnień urzędowych interesują nas informacje nieoficjalne.

Poczekalnię jednego z ośrodków opieki społecznej opuszcza mężczyzna w średnim wieku. Cała jego postawa, każdy ruch świadczy o złości i zdenerwowaniu. Wychodzi, mocno trzaskając drzwiami.

— Czy załatwili pana odmownie?

— Wcale nie załatwili! Mam czworo drobiazgu. Ile się musiałem nalatać o miejsce w szkole! A teraz, kiedy już są przyjęte — nie mają w czym pójść. Są półnagie i bose. Dosłownie.

— Jest pan bezrobotnym?

— Tak. Kierowniczka ośrodka skierowała mnie do instytucji, która rzekomo miała dawać pracę. Poszedłem tam — i okazało się, że ta instytucja nigdy nie zajmowała się pośrednictwem pracy, a przy tym — od dawna nie istnieje. Diabli mnie już biorą! Ile razy tu przychodziłem! Odsyłają mnie od Anaasza do Kaifasza. Przychodzę, czekam na próżno, marnuję czas. Nie mogę się starać o robotę, bo cały czas mam zajęty chodzeniem do opieki.

— A czy był już wywiad?

— Był. Już dawno. Zobaczyli, w jakich warunkach mieszkam. O mnie zresztą mniejsza, ale nie mogę patrzeć, jak się dzieciaki marnują. Szkoła zaczęła się, ale nie dla nich. W szkole przynajmniej łyknęłyby trochę tej zupy. Bo teraz głodujemy całe dnie.

— A możeby dzieci poszły do szkoły tak jak są? Niech się opieka wstydzi, a nie pan!

— Tak nie mogę ich posłać. Brak im dosłownie wszystkiego.

— Nie wiem jak to jest — dodaje po chwili. — Jeden zrobił awanturę, to go woźny wyrzucił. A drugi urządził jeszcze większą — i dostał wszystko.

TEORIA I RZECZYWISTOŚĆ

Praktyka różni się od teorii, jak kulisy od sceny.

Nie wierzmy zbytnio optymistycznym statystykom urzędowym. Imponujące są cyfry, oficjalnie podawane ra wierzenia. Wydadzą się jednak bardzo nikłymi — wobec ogromu potrzebujących pomocy.

Tysiące złotych. Tysiące dzieci. Ośrodki opieki w całym mieście.

— Ale o wpół do pierwszej przychodzi do szkoły uczeń, który pozostawia w szatni nędzną parodię obuwia.

JAN BRAND-HEL

Znachorzy grasują pod Warszawą

Potworny sposób na „złe" w człowieku

Dotychczas jeszcze istnieją wsie, nawet w najbliższym sąsiedztwie Warszawy, w których do chorego wzywa się znachora. Wsie takie wierzą w czary i zaklęcia i nie uznają pomocy lekarskiej. Niestety ani nauczyciele szkół powszechnych wiejskich, ani inne elementy inteligentne nie mogą nic poradzić na tego rodzaju przejawy ciemnoty.

Często używanie znachora kończy się tragicznie. Zdarzały się wypadki, że wskutek „czarodziejskiego" leczenia chory umierał, pomimo, iż normalnie leczony byłby wyzdrowiał na pewno. Ośrodki stosowane przez znachorów nie ograniczają się do ziół.

Zaraz mamy do zanotowania jeszcze jeden fakt. We wsi Zasieki pod Tarchominem do chorego gospodarza Ryszarda Lipińskiego wezwano znachorkę. Baba orzekła, iż należy „złego" z chorego wypędzić.

Dała na to doskonały sposób. Należy chorego włożyć do skrzyni brzozowej, skrzynię tę zabić gwoździami, posmarować smołą i podpalić. Gdy się skrzynia dobrze osmoli, polać wodą a „zły" będzie wykurzony z chorego.

Zabieg miał być wykonany ubiegłej niedzieli. Dzięki temu, że dowiedziała się o tym policja, przedsięwzięto odpowiednie środki, aby nie dopuścić do katastrofy. Znachorkę Salomeę Kwiatkowską, zatrzymano.

Karygodne lekceważenie życia robotnika

Maszynista w śmiertelnych pętach

ŁÓDŹ, 14.9. Mimo interwencji inspektoratu pracy, przemysłowcy łódzcy nie kwapią się jakoś z instalowaniem w swych fabrykach urządzeń ochronnych, lekceważąc życie robotników.

Wczoraj zdarzył się tragiczny w skutkach wypadek w zakładach Widzewskiej Manufaktury przy ul. Rokicińskiej 91.

Robotnik 34-letni Piotr Wierzbiński (Wilanowska 18) w chwili zdejmowania pasa transmisyjnego, pochwycony został za rękę z taką siłą, że pas oderwał mu lewą rękę od barku a następnie rzucił ciało z wielką siłą o ścianę. Wezwano lekarza, który stwierdził poza urwaniem ręki, pęknięcie czaszki, złamanie ręki prawej i uszkodzenie klatki piersiowej.

W stanie beznadziejnym przewieziono nieszczęśliwego robotnika do szpitala.

Audycje dla szkół

Polskie Radio z rozpoczęciem roku szkolnego zaczęło również nadawanie audycji dla szkół. Układ ich pozostaje nadal bez zmiany. Audycje poranne rozpoczynać się będą o godz. 8.00, południowe od 11.00 do 11.15 lub do 11.25. Audycje poranne będą miały nadal charakter aktualno informacyjny lub rozrywkowy. Słuchać ich może przeważnie cała szkoła, oprócz dzieci z oddziałów najmłodszych (7—8 lat) gdyż dla nich tematy pogadanek aktualnych są zbyt trudne. Każdego dnia przy końcu audycji porannej nadawany będzie tytuł następnej. oraz stopień jej trudności. Audycje południowe posiadają charakter dydaktyczny i spełniają rolę pomocy w nauczaniu.

Zachowane zostały również koncerty czwartkowe dla szkół powszechnych. Wprowadzono tutaj tylko pew[illegible]ą inowację — audycję muzyczną pt. „W takt muzyki" — w czasie której dzieci będą mogły również maszerować i tańczyć.

Opracowywanie ryczałtu podatku dochodowego

Ministerstwo Skarbu opracowuje obecnie tezy do rozporządzenia, które unormuje sprawę wymiaru podatku dochodowego w postaci ryczałtu dla drobnych płatników.

Ryczałt ten przypuszczalnie będzie wymierzany wraz z podatkiem obrotowym. Chodzi o znaczne zmniejszenia w pracy w urzędach, które mają wiele do roboty z drobnymi wymiarami.

200 żydów wysiedlony z Gdyni

Władze administracyjne w Gdyni nadesłały w ostatnich dniach do ponad 200 osób zamieszkałych w Gdyni decyzja, na mocy których osoby te muszą wyjechać z miasta portowego w ciągu 2 tygodni.

Jak wiadomo Gdynia leży w pasie granicznym i podlega specjalnym przepisom. Przeważnie wysiedlani są z Gdyni w drodze administracyjnej mieszkańcy wyznania mojżeszowego.

Giełda pieniężna

DEWIZY: Holandia 286.70; Berlin 212.54; Bruksela 89.76; Gdańsk 100.00; Helsinki 11.15; Kopenhaga 113.60; Londyn 25.95; Mediolan 27.94; Nowy Jork 5.31,63; Nowy Jork (kabel) 5.31,88; Oslo 131.25; Paryż 14.37; Praga 18.34; Sztokholm 131.90; Tel Aviv 24.70; Zurych 120.20; Marka niem. srebrna 84.00.

PAPIERY PROCENTOWE: 3 proc. poż. prem. Inw. I em. 84, II em. 85.50; 4 i pół proc. wewnętrzna 66; 4 proc. konsolid. 66.75; 4 i pół proc. ziemskie 64.63; 5 proc. Warszawy (1933 r.) 73.75; odcinki po 1000 zł 74.75; 5 proc. Łodzi (1933 r.) 66.45; 8 proc. szkolna Warszawy 79.50.

AKCJE: Bank Polski 124.75; Węgiel 35.75; Starachowice 33.25; Żyrardów 60, Modrzejów 17.50.

Giełda zbożowo-towarowa

Ogólny obrót na wczorajszym zebraniu giełdy zbożowo-towarowej wynosił 2.206 ton. W tym pszenicy 120 ton — tendencja spokojna; żyta 643 tony — tendencja spokojna; jęczmienia 354 tony — tendencje spokojna; owsa 128 ton — tendencja spokojna; mąki pszennej 243 tony — tendencja spokojna; mąki żytniej 479 ton — tendencja spokojna; nasiona — tendencja spokojna; pastewne i inne — tendencja spokojna.

Clou filmowego sezonu

Przygody Robin Hooda

„Największy film, jaki kiedykolwiek i gdziekolwiek wyprodukowano!" — Tak określa zagraniczna prasa nowy bohaterski film z Errolem Flynnem, oparty na ekscytujących pełnych tempa i przygód legendach o Robin Hoodzie.

„Przygody Robin Hooda" — film — gigant, film — epopea, zrealizowany został nakładem bajońskich sum przez dwóch najwybitniejszych realizatorów Ameryki: Michaela Curtiza, (twórcę „Kapitana Blooda" i „Szarży Lekkiej Brygady") oraz Wiliama Keighleya (twórcę „Księcia i Żebraka").

Rola Robin Hooda jest istotnie jak by stworzona dla Errola Flynna, któremu partneruje piękna Olivia de Havilland.

Film „Przygody Robin Hooda" — chluba wytwórni Warner Bros, ukaże się już jutro w kinie „Colosseum". (N).

Stany Zjednoczone nie były i nie będą obojętne na losy świata

Amerykański mąż stanu w drodze do Czechosłowacji

Pułkownik J. W. Murray o sytuacji politycznej Europy

Wywiad specjalny dla „Nowej Rzeczpospolitej" w Expressie Zbąszyn—Warszawa

— Pułkownik John W. Murray, wybitny działacz społeczny, amerykański potentat finansowy, jeden z najlepszych znawców spraw Europy środkowej, przejeżdżać będzie w dn. 13 września przez Polskę!

Oto wiadomość, która zelektryzowała redakcję „Nowej Rzeczpospolitej" w nocy z poniedziałku na wtorek. Wiedzieliśmy wprawdzie, że o jakimkolwiek wywiadzie z pułkownikiem Murray mowy być nie może z dwóch zasadniczych powodów:

1) płk Murray w ogóle nie rozmawia z dziennikarzami na tematy polityczne lub społeczne i z zasady nie udziela żadnych wywiadów, oraz

2) płk Murray nie opuści wagonu na żadnej stacji w Polsce.

W Expressie Zbąszyn—Warszawa

Mimo wszystko postanowiłem zaryzykować i... wykorzystując na przemian wszelkie dostępne środki lokomocji zdążyłem na czas do Kutna, gdzie wsiadłem do expressu Zbąszyń — Warszawa.

Krótki dialog z uprzejmym konduktorem upewnił mnie, że jestem na właściwym tropie. Płk Murray wraz ze swym sekretarzem spożywał właśnie lunch w wagonie restauracyjnym. Z daleka już rozpoznałem charakterystyczne sylwetki cudzoziemców. Półmisek „toastów" świadczył niezbicie o ich amerykańskim pochodzeniu.

Zająłem miejsce przy sąsiednim stoliku i — odetchnąłem z ulgą. Połowa pracy była już po za mną.

Sposobność do zawarcia znajomości nadarzyła się niebawem. Amerykanie prowadzili dyskusję na temat uzdrowisk europejskich. Wtrąciłem kilka słów. Rozmowa nawiązała się szybko. Po kwadransie gawędziliśmy już przy wspólnym stole, a kiedy wyczułem, że lody zupełnie już były przełamane, zaryzykowałem pierwsze pytanie.

Dookoła tematu

— Pan pułkownik zna zapewne już treść mowy kanclerza Hitlera?

— Owszem, znam, a... czy drogi pan nie jest przypadkiem, uchowaj Boże, dziennikarzem?

— Ba! oczywiście, że tak i, jeśli odbywam w tej chwili tę miłą podróż, to w tym jednak celu, aby móc czytelników naszego pisma poinformować, jak to też wygląda prawdziwy, stuprocentowy mąż stanu Ameryki Północnej i czy odpowiada prawdzie oszczercza pogłoska, że słynny płk J. W. Murray mdleje na widok ludzi pióra lub po prostu wyrzuca ich za drzwi?

Płk Murray zanosi się w odpowiedzi długim, serdecznym śmiechem.

— Good, Good! To mnie pan ubrał! Ale ja mimo wszystko, mimo że chcę, aby czytelnicy pańscy mieli o mnie jak najlepsze wrażenie, nie mam nic, ale to absolutnie nic do powiedzenia.

— Zgoda. Wystarczy mi przyjemność odbywania z pułkownikiem podróży przy jednym stole.

Blisko pół godziny siedziałem jak na rozżarzonych węglach. W notesie i w głowie roi się od pytań zasadniczych, ważnych, a tu ospała rozmowa o pogodzie, o omylności biuletynów meteorologicznych (więc nie tylko PIM jest omylny!) i znowu o deszczach przelotnych, o wiatrach północno-wschodnich.

Ani cienia nadziei na zmianę tematu.

A przecież pociąg unosi nas coraz dalej. Warszawę mamy już dawno poza sobą, za parę godzin granica i... wrócę jak niepyszny z pustymi rękami.

Nareszcie! Punkt zaczepienia

Rzucam spojrzenie na stos gazet, starannie poukładanych na stole. Jest. Mam punkt zaczepienia.

— Czy pułkownik wie, że syn prezydenta Rooseelta walczy ze śmiercią?

— No, nie jest tak źle. Przed wyjazdem do Europy widziałem się z prezydentem. Lekarze upewniali go, że zdrowiu syna nie grozi żadne niebezpieczeństwo.

— To i chwała Bogu, bo kłopoty rodzinne odrywają od polityki nawet największych mężów stanu.

— O, pan nie zna prezydenta Rooseelta. To jest człowiek o niespożytej energii. Pracowity, stanowczy i bez zastrzeżeń służący sprawie publicznej. A my z panem wiemy, co to znaczy w dzisiejszych czasach czuwać nad sprawami publicznymi — dodaje z uśmiechem płk Murray.

Blok Ameryki, Anglii i Francji

— Chmury, które gromadzą się nad światem, omijają jednak szczęśliwie Stany Zjednoczone — wtrącam ostrożnie.

Pułkownik marszczy brwi i spogląda ze zdziwieniem.

— Więc cóż stąd, mój panie? Czy chce pan przez to powiedzieć, że losy świata nas nie interesują?

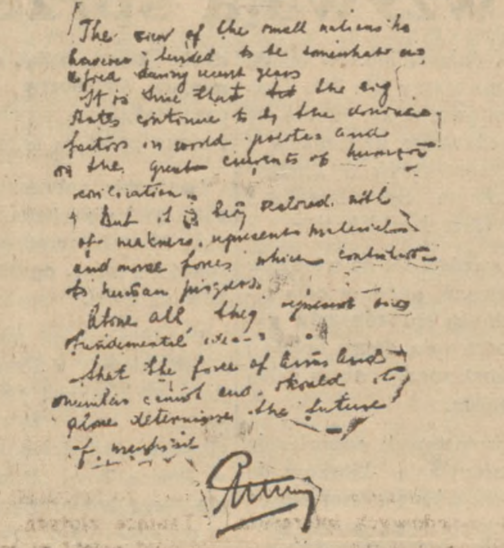
— Owszem, ale jako biernych widzów. Przecież Stany Zjednoczone niedwuznacznie wyraziły swoje desinteressement.

— Brednie! drogi panie. USA isolation? (odosobnienie Stanów Zjednoczonych?). **Wiem, że w wielu państwach europejskich usiłuje się takie stanowisko imputować Ameryce. Ale może pan być przekonany, my dear, że Stany Zjednoczone nigdy nie były i nie będą obojętne na losy świata ani tym bardziej Europy. Mówię tym bardziej, gdyż jesteśmy silnymi więzami związani z W. Brytanią i Francją. Z narodami tych państw łączy nas nie tylko długotrwała, serdeczna i wypróbowana przyjaźń, lecz i wspólne interesy gospodarcze i polityczne.**

Obywatel amerykański nie poskąpił krwi w okresie wielkiej wojny, aby udowodnić czynnie swoją miłość do zaprzyjaźnionych narodów. My nie zmieniamy swoich sympatii i przyjaciół.

Jeśli prezydent Roosevelt twierdzi, iż nie chce ingerować w wewnętrzne sprawy europejskie, to nie dlatego, iż chce on dla siebie zarezerwować wygodną rolę widza, lub „trzeciego w kłótni" (polskie przysłowie: „gdzie dwóch się bije, tam trzeci korzysta").

Autograf płk. J. Murray'a dla Czytelników „Nowej Rzeczpospolitej"



W dobie obecnej apeluje się bardzo często do małych narodów, aby wywarły swój wpływ moralny na obronę zasad sprawiedliwości w życiu międzynarodowym.

Idea, która głosi, że prawo dominuje nad siłą, lub raczej, że siła powinna być na usługach prawa, jest dewizą samostanowienia małych narodów, które stoją czujnie na straży pokoju światowego.

J. W. MURRAY

Do czasu bez presji z zewnątrz

Prezydent Roosevelt jako szczery demokrata chce umożliwić łagodzenie zatargów w duchu wzajemnego porozumienia, bez żadnej presji z zewnątrz. To jednak jego szlachetne stanowisko tłumaczą sobie niektórzy opacznie. I tłumaczą, fałszywie. Nie sądzę, aby ci interpretatorzy mów Roosevelta chcieli doczekać takiej chwili, kiedy USA łącznie ze swymi przyjaciółmi zażąda zrzeczenia się wszelkich śmiesznych i dziwacznych pretensji rewizjonistycznych. Tutaj, w Europie, panowie zapomnieli widocznie o przebiegu wojny światowej.

— Ale co pan tam robi?

— Notuję słowa pana pułkownika. Przecież to jest bardzo ważne, to co pan powiedział.

— No, no. Wyraziłem wyłącznie swój prywatny pogląd na te sprawy. Nie taję oczywiście, że tak myśli każdy bez wyjątku obywatel Stanów Zjednoczonych. My wojny nie chcemy. A wszelkie tzw. pożałowania godne zatargi zbrojne w Europie, w których orbitę chce się wciągnąć państwa powołane do strzeżenia sprawiedliwości powszechnej, uważamy za groźbę dla pokoju światowego.

Humbug „odosobnienia"

Tu pułkownik przez dłuższą chwilę spoglądał w zadumie na uciekający przed nami krajobraz. Sekretarz jego, młody, wyrobiony dyplomata, podsuwa mu kilka pism francuskich.

Płk Murray rzuca na nie od niechcenia okiem i starannie zapala zagasłą w międzyczasie fajkę.

— Czy pan zna przysłowie francuskie „przyjaciele naszych przyjaciół są naszymi przyjaciółmi"? To przysłowie jest bardzo aktualne w dobie obecnej. My jesteśmy związani wprawdzie z Anglią, ale pamiętamy o licznych przyjaciołach szlachetnego narodu angielskiego.

Płk Murray zaperza się nagle i zaczyna mówić podnieconym głosem:

— Odosobnienie Stanów Zjednoczonych?! Humbug, my dear friend. Wydaje mi się, że to właśnie zupełnie inny naród skutkiem swoistej polityki jego przywódców jest teraz najbardziej odosobniony i osamotniony w Europie i w ogóle w świecie.

I — to wszystko.

Pułkownik Murray wstaje od stołu i wyciąga przyjaźnie rękę.

— Żałuję, że nie mogę zrekompensować trudów związanych z pościgiem za moją skromną osobą.

Ale ja doprawdy teraz jestem na urlopie. Jadę tylko dla osobistej przyjemności.

— Czy pan pułkownik znajduje, że Europa nadaje się w tej chwili do weekendu?

Gałązki oliwne

— Proszę pana, to wszystko zależy od usposobienia i charakteru. My, Amerykanie, jesteśmy wprawdzie znani ze spokoju i łagodnego usposobienia, ale lubimy przebywać w atmosferze, którą cechuje podniecenie.

Wierzymy, że działamy wówczas łagodząco, a w każdym razie przyczyniamy się znacznie do uspokojenia rozgorączkowanych umysłów. Ja zresztą nie nie mam tu żadnych aluzji na myśli. Proszę więc przeprosić za zawód i zarazem pozdrowić czytelników „Nowej Rzeczpospolitej".

— Dziękuję i życzę pułkownikowi miłej podróży. Do zobaczenia.

— All right. Wszystko jest możliwe. Możemy się więc jeszcze w życiu spotkać. Powiem teraz panu w zaufaniu, że krążą o mnie wersje, iż w swoich walizkach podróżnych wożę gałązki oliwne. Nie sądzę jednak, aby wam, Polakom, gałązki takie były teraz potrzebne. Pocóż je zresztą macie sprowadzać z za oceanu, jeśli hodujecie pod dostatkiem inne szlachetne owoce: swoje i importowane z bliskiej wam Francji.

Płk Murray uśmiecha się po łobuzersku, kładzie palec na ustach i szepce mi do ucha:

— Niech pan nic nie pisze o moim stosunku do dziennikarzy. Widzi pan przecież, że mam do nich na prawdę słabość.

Więc jeszcze raz: wyraziłem opinię przeciętnego obywatela Stanów Zjednoczonych.

WAL. B-ICZ.

Z podróży po ciepłym Podolu (II)

Coraz więcej polskich winnic

W Polsce 42 razy większy podatek od wina niż w Rumunii

BORSZCZÓW, wrzesień 1938

Winnice polskie mają już swoją bogatą przeszłość.

Powstały jeszcze w wiekach średnich. Produkcja samego wina prowadzona jednak była na bardzo minimalną skalę i najprymitywniejszymi sposobami.

Przed wojną już produkowano tu wina, ale robiono to po amatorsku.

Większy rozwój rozpoczął się dopiero w Polsce niepodległej, najprzód na wzór włoski, potem jednak pierwszą winnicę na wzór francuski założył w Chmielowej p. Głażewski. Jest to winnica prowadzona na większą skalę. Poza tym do większych winnic w powiecie zaleszczyckim należy Dźwiniacz p. Wartanowicza, farma pracowników umysłowych Horoszowa i tamże (pow. borszczowski), winnica p. Kokurewicza oraz wiele innych.

Ilość winnic zwiększa się w szybkim tempie.

Obecnie już zarejestrowanych jest 125 ha winnic.

Szkółki produkują rocznie około 120.000 sadzonek, rozchwytywanych przez producentów, którzy poza tym sprowadzają stale z zagranicy różne odmiany sadzonek.

Zdawałoby się, że nic już nie stoi na przeszkodzie olbrzymiemu rozwojowi winnic w Polsce i produkcji wina, zwłaszcza że wszyscy zrozumieli korzyści, jakie z winogron może czerpać tutejsze rolnictwo. Do zakładania winnic przystępują już także i małorolni włościanie i jest nadzieja, że produkcja wina ma w Polsce wielką przyszłość.

Ale...

Rozwojowi winnic stoi na przeszkodzie ustawodawstwo podatkowe. Ustawy o produkcji wina w Polsce jeszcze nie ma, jest natomiast ustawa o podatkach od wina. Jest to podatek olbrzymi w porównaniu z podobnymi podatkami w innych państwach.

W Polsce płaci się podatku od wina 1,26 zł od litra, podczas gdy we Francji podatek ten wynosi 0,05 zł od litra, w Rumunii 0,03 zł, w Niemczech w ogóle takiego podatku nie ma.

Dlaczego nasi winiarze muszą opłacać tak wielki haracz? Jest to wynik naszych umów handlowych z zagranicą.

Może ma to swoją rację z punktu widzenia naszego handlu zagranicznego, ale nie ma racji, gdy chodzi o nasz wewnętrzny rozwój gospodarczy.

Zdają sobie już z tego sprawę nasze władze skarbowe i próbują przyjść winiarstwu z pomocą. Jest ona jednak bardzo słaba i jak dotychczas stanowi dotację Min. Skarbu w sumie 80.000 zł dla Min. Rolnictwa na premiowanie winnic, produkujących wino. Dotacja ta jednak nie jest żadnym ekwiwalentem w porównaniu z olbrzymimi podatkami.

Brak ustawy o wyrobie wina jest także wielką przeszkodą w należytym rozwoju produkcji. Na skutek interwencji właścicieli winnic przystąpiono do opracowania takiej ustawy, i jak wszystko w Polsce, zrobiono to bez współudziału zainteresowanych. Po prostu sprawę załatwili biurokraci, czy też, jak twierdzą niektórzy, poselskie koło rolników, wśród których nie ma winiarzy. Opracowano ustawę w tajemnicy przed zainteresowanymi, którzy dowiedzieli się dopiero o wszystkim po fakcie dokonanym, z gazet, gdy poseł Wanke wniósł projekt do laski marszałkowskiej. Ustawę uchwalono i podczas sesji jesiennej ma być rozpatrzona przez senat.

Rozwój winnic ma w Polsce również wielkie znaczenie społeczne, zatrudniają one bowiem wielką ilość robotników. Koszt założenia i pielęgnacji winnicy wynosi przy dzisiejszych cenach ponad 5.000 zł od 1 ha zanim sadzonki zaczną owocować, koszt pielęgnacji rocznej przekracza 1.000 zł. Do założenia 1 ha winnicy potrzeba 1250 robotników, zaś do stałej pielęgnacji 1 ha winnicy 300 robotników. Gdyby więc rozwój winnic dosięgnął wysokości produkcji potrzebnej dla całej Polski, na Podolu nie byłoby bezrobocia, a nawet z innych stron kraju mogłyby tu znaleźć zatrudnienie tysiące robotników.

Wielkim szkopułem w rozwoju jest także brak odpowiedniej komunikacji. Wprawdzie istniejące dotąd tutejsze drogi są utrzymane dobrze, dróg tych jednak nie przybywa i do niektórych winnic wprost trudno się dostać. Jakże więc stamtąd można wywieźć produkcję?

Wybawieniem w tej dziedzinie mogłaby być komunikacja wodna, niestety, ani dopływy Dniestru, ani sam Dniestr nie mogą w dzisiejszym stanie stanowić dogodnej trasy komunikacyjnej.

Dniestr jest miejscami zamulony tak, że poza kajakiem żadną inną lokomocją rzeki tej wzdłuż nie przepłynie. Odpowiednie inwestycje w tym kierunku sowicie by się opłaciły, ale nie ma w tym kierunku ryzykantów, zresztą tak widocznie być musi, bo o tych sprawach nikt tutaj na serio dotychczas nie pomyślał. Polskie „jakoś tam będzie" ma tutaj klasyczne zastosowanie.

J. JATCZYK

Całkowitego zniesienia podatku specjalnego domaga się SUP

Zarząd Główny Stowarzyszenia Urzędników Państwowych otrzymuje wezwania od swoich członków w formie zbiorowych pism, w których stawiane jest żądanie wystąpienia do właściwych władz, aby w jak najkrótszym czasie i w jak najszerszym zakresie miniser skarbu zrobił użytek z upoważnienia, jakie mu dała ustawa skarbowa do dalszego obniżenia stawek podatku specjalnego i do podwyższenia górnej granicy uposażeń, podlegających całkowitemu uwolnieniu od tego podatku.

Żądanie to jest motywowane faktem okresu jesiennego i zimowego, wymagającego większych wydatków na szkoły, zakupy obuwia, odzieży zimowej, kartofli i kapusty, jak piszą urzędnicy z Podhala „tego podstawowego" wyżywienia niższych i średnich urzędników.

O zniesienie opłat za porady lekarskie funkcjonariuszów państwowych

Międzyzwiązkowy Komitet Pracowników Państwowych rozpoczął starania w prezydium rady ministrów o całkowite zniesienie 50-groszowych opłat, pobieranych za każdą kartę porady lekarskiej.

MKPP starania te uzasadnia tym, że opłaty te choć niewielkie, stwarzają wiele kłopotu pracownikom państwowym w niższych i średnich grupach uposażenia.

Okazało się bowiem, że często w krytycznym momencie, kiedy trzeba zaopatrzyć się w kartę porady, nie ma pracownik wówczas właśnie 55 groszy na kupno znaczka stemplowego.

Wpływy natomiast z tego źródła na rachunek ministerstwa skarbu są tak minimalne (około 100.000 złotych), że kwota, która z tego tytułu wpływa w ciągu roku, może być skreślona bez większego uszczerbku dla budżetu państwa.

Do bojkotu pism gdańskich

wzywają sprzedawcy gazet

W niedzielę, dnia 11 bm. w lokalu Zw. Zaw. Tramwajarzy Ch. Zw. Zaw. przy ulicy Miodowej nr 23, odbyło się zebranie sprzedawców dzienników i czasopism, zgrupowanych w Zjednoczeniu Zawodowym Sprzedawców i Pracowników Gazeciarskich RP.

Uchwalono zwrócić się do władz, w sprawie energicznej akcji w celu tępienia nielegalnych sprzedawców gazet, którzy podrywają dobrą opinię i odbierają zarobek sprzedawcom dzienników i czasopism.

Zebrani zaprotestowali energicznie przeciwko przesuwaniu kiosków do sprzedaży dzienników i czasopism na żądanie właścicieli firm, przed którymi znajdują się one, gdyż przesuwane są w miejsca uboczne, gdzie nie można zarobić na najskromniejsze utrzymanie.

Postanowiono starać się o zwolnienie od wykupywana kart rejestracyjnych, które będą wprowadzone na miejsce świadectw przemysłowych, oraz dążyć do wyrównania ostatniej zmiany opłat za miejsca pod kioski.

Następnie zebrani postanowili opodatkować się od dnia 15 września do dnia 31 października włącznie w wysokości 1 proc. od płaconych rachunków na FON.

Ponadto uchwali poniższą rezolucję:

Sprzedawcy dzienników i czasopism w kioskach zebrani w dniu 11 września br., wzywają wszystkich sprzedawców dzienników i czasopism w Polsce Tow. „Ruch" oraz wszystkie biura kolportujące czasopisma zagraniczne, do natychmiastowego wstrzymania sprzedaży dzienników i czasopism niemieckich z Wolnego Miasta Gdańska, do czasu pełnego zadośćuczynienia władz gdańskich, za ostatnie posunięcia wobec polskich obywateli.

Zasyłają rodakom z za Olzy, Śląska Górnego i Opolskiego, Gdańska, oraz innych ziem polskich nie połączonych z Macierzą, słowa uznania za nieustępliwą walkę w obronie polskości i przesyłają im słowa zachęty do wytrwania.

Rodzina leczącego się w szpitalu

pracownika również otrzymuje zasiłek z U. Sp.

Ubezpieczeni, leczeni w szpitalach, a posiadający na swoim utrzymaniu jedną lub więcej osób, otrzymują zasiłek domowy, który wynosi ½ zasiłku chorobowego, jednakże dodatki na dzieci (art. 99) wypłacone w całości.

Okres zasiłkowy liczy się od pierwszego dnia wypłacenia zasiłku.

Ustawa zezwala ubezpieczalniom na podwyższenie zasiłku chorobowego do wysokości, nieprzekraczającej 60 proc. przeciętnego tygodniowego zarobku oraz na przedłużenie okresu udzielania pomocy leczniczej na czas nie dłuższy, niż 39 tygodni.

Zjazd dyrektorów Izb Rolniczych

TORUŃ, 14.9. Pomorska Izba Rolnicza organizuje w dniach 16 i 17 września br. zjazd dyrektorów Izb Rolniczych. Zjazd odbędzie się w Toruniu, w lokalu Izby. W pierwszym dniu obrad przedyskutowane zostaną sprawy: organizacji pracy Pomorskiej Izby Rolniczej, finansów izb rolniczych oraz środków na podnoszenie rolnictwa, pragmatyki służbowej pracowników Izb itp.

Następnie uczestnicy zjazdu zwiedzą maj. Dźwierzno oraz zakład doświadczalny Pomorskiej Izby Rolniczej w Kończewicach.

W kwietniu 20 — we wrześniu 1500

skrzyń z serem topionym wywozimy

Eksport serów z Polski do St. Zjed. Am. Płn. rozwija się pomyślnie. Wywóz ten zapoczątkowany w kwietniu 20 skrzynkami serów topionych wzrósł w lecie do 225 skrzynek, wysłanych do New Yorku, a obecnie zapotrzebowanie wrześniowe wynosić ma już ok. 1500 skrzynek.

Według opinii fachowców rynek amerykański zdolny jest przyjąć wielokrotnie wyższe transporty tego artykułu.

Zapytania w sprawie serów polskich nadchodzą nawet z Kalifornii.

Na niekorzystne kształtowanie się cen tej gałęzi eksportu polskiego wpływa jednak słaba produkcja krajowa, która nie może podołać zamówieniom, a przez niedotrzymanie terminów wpływa ujemnie na opinię amerykańską. Dobrze było by, aby zainteresowane organizacje mleczarskie zwróciły uwagę na tę sprawę.

Walka z przemytnictwem

w powieści „Szerokie wrota" Józefa Kowalskiego

Walka z przestępczością, prowadzona przez Straż Graniczną na rubieżach Rzplitej. to zaszczytna, ofiarna i znojna praca, o której szeroki ogół społeczeństwa jest częstokroć niedostatecznie lub błędnie jest informowany.

Świeżo wydana książka Józefa Kowalskiego, wieloletniego oficera Straży Granicznej, pt. „Szerokie wrota" daje nam rzeczywisty obraz tej walki, a jednocześnie zaznajamia czytelnika z życiem, nieznanego mu środowiska przemytniczego.

Jest to jakgdyby odpowiednik do „Kochanka Wielkiej Niedźwiedzicy" Sergiusza Piaseckiego, przemytnictwo ujęte, jakgdyby z drugiej strony bariery, pod kątem walki z nim jako jednym z najgroźniejszych objawów zła społecznego.

Z teatru Cyrulik Warszawski

Naokoło Cyrulika

Program inauguracyjny 1938/9

Pamiętam inauguracyjne przedstawienie „Cyrulika Warszawskiego" sprzed 4-ch lat. Mój Boże, cóż za kolosalna różnica poziomu?

Cztery lata to kawał czasu. Cztery lata ciągłego napięcia w tworzeniu nowych pomysłów, nowych eksperymentów scenicznych niewątpliwie mogą wyjałowić niejednego. Te 4 lata bardzo odbiły się na inwencji autorskiej i scenicznej Cyrulika Warszawskiego i wychodzą teraz wszystkimi porami ze sceny.

Sam pomysł zmontowania programu jako redakcji „magazynu", aczkolwiek nie nowy, nie był jednak przeprowadzony w stu procentach. Przede wszystkim postawienie kwestii. Traktowanie stworzenia czasopisma jako pompy dla naciągania naiwnego finansisty jest co najmniej ryzykowne. Bardzo wielu ludzi w Polsce mogło to potraktować jako obrazę...

Ale o to mniejsza. Jeżeli się już na scenie pokazuje redakcję czasopisma, to trzeba sobie zdać sprawę z tego, jak się czasopismo robi. Trzeba to wiedzieć na pewno. A tymczasem z tego co nam p. Jarossy pokazał na scenie widać, że tego na pewno nie wie.

W całości, miejscami nudnej i obfitej w dłużyzny, jest jednak kilka rodzynków. Tymi niewątpliwie są: obie kreacje p. Leny Żelichowskiej (Melodia Hiszpańska z tekstem Tuwima i muzyką Warsa, oraz Das Ewig Weibliche z tekstem również Juliana Tuwima). Że p. Lena Żelichowska ma zupełnie odrębny styl, że ma zupełnie specyficzny sposób przeżywania na scenie tego, co jej w usta wkłada autor, o tym wiedzieliśmy od dawna, ale że potrafi tak niezmiernie prostymi środkami osiągać tak głęboko wstrząsające efekty, jak w „Melodii Hiszpańskiej" i że może się tak, niemal bezpośrednio, przerzucić do groteski „Das Ewig Weibliche", to była naprawdę rewelacja.

Także znakomity w swoich obydwóch numerach p. Ludwik Sempoliński. Zarówno jako birbant z epoki kankana, jak i dorożkarz „na wymarciu" osiągnął maksimum artystycznego wyniku. Pierwszym śmieszył do łez, drugim do łez wzruszał.

Prześliczną piosenkę „Jak mi wstyd" z niezwykłym wdziękiem zaśpiewała pani Zofia Terne.

Reszta programu w pomysłach raczej banalna, obfitująca w dłużyzny, mało interesująca, poza nowością na scenie Cyrulika nowym zespołem Tacjanek, spośród których dwie solistki p. Smoszewska i p. Lebedowicz rokują duże nadzieje, szczególnie p. Lebedowicz doskonale wytrenowana akrobatka o wręcz niezwykłej plastyce.

Ze słabych tekstów p. Jurandota nie zdołali wykrzesać tych iskier prawdziwego dowcipu i humoru, do jakich od dawna u nich przywykliśmy doskonali aktorzy pp. Rentgen, Skonieczny i Lawiński.

Gdyby tak zastosować więcej równowagi pomiędzy tekstami p. Tuwima i p. Jurandota wyszłoby to programowi znacznie na korzyść.

OR.

„Gestapo" konfiskuje prasę katolicką

BERLIN 14.9. Berlińskie czasopismo katolickie („Katholische Kirchenblatt für Berlin") zostało skonfiskowane przez tajną policję państwową (Gestapo).

Trupy i ranni w Sudetach

Rząd czechosłowacki odrzucił „ultimatum" Henleina

PRAGA, 14. 9. Na całym obszarze Sudetów doszło w dniu wczorajszym do zaburzeń, wywołanych prowokacyjnym stanowiskiem henleinowców. Jak się okazało demonstracjami kierowali instruktorzy niemieccy. Niezwykle agresywni okazali się Niemcy w Asch, gdzie zdemolowali wszystkie okna w komisariacie policji i w domu robotniczym, w Chebie (Egzer), Czeskim Krumłowie, Cieplicach, Ujściu i Nydku.

Ponieważ manifestacje przybierały na sile, mimo intensywnej akcji policyjnej i uspokajających ostrzeżeń władz bezpieczeństwa — rząd czechosłowacki ogłosił w 8 okręgach republiki stan wyjątkowy z jednoczesnym wprowadzeniem sądów doraźnych. Jednocześnie zakazano organizowania wszelkiego rodzaju wieców i zebrań na całym terytorium czechosłowackim.

Tak ostre zarządzenia spowodowane zostały krwawymi rezultatami rozpętanych przez henleinowców zajść, które pociągnęły za sobą śmierć 12 osób, poległych podczas ataków na policję i rozpędzaniu demonstracji, przy czym kilkadziesiąt osób odniosło rany.

Komitet polityczny partii Henleina wystosował do premiera Hodży ultimatum zanaczając, że zrzuca z siebie odpowiedzialność za dalszy rozwój wypadków o ile nie zostaną natychmiast cofnięte zarządzenia o stanie wyjątkowym oraz wycofana policja państwowa z okręgów, w których przeważa ludność niemiecka.

W dalszym ciągu henleinowcy zażądali skoszarowania wojska na terenach koszar oraz przekazania władz bezpieczeństwa burmistrzom i przełożonym gmin, jak również zmniejszenia ilości żandarmerii.

Rząd czechosłowacki wychodząc z założenia, że właśnie obywatele państwa nie mogą stawiać rządowi „ultimatum" zadecydował, że nie udzieli na nie żadnej odpowiedzi. Stanowisko rządu zostało opublikowane późnym wieczorem w oficjalnym komunikacie.

Równocześnie rozeszła się wiadomość, że władze czechosłowackie skonfiskowały tajny manifest wzywający szturmówki sudeckie do podjęcia akcji terorystycznej na wielką skalę, co ma na celu wytworzenie odpowiedniej „atmosfery" do masowych demonstracji, mających utrzymać Sudety w stanie permanentnego wrzenia.

Ogłoszenie stanu wyjątkowego, pociągnęło za sobą uspokojenie sytuacji. Od wieczora incydenty nie powtórzyły się już.

Stan wojenny w Palestynie?

Arabowie zestrzelili 2 samoloty angielskie

JEROZOLIMA, 14.9. Sytuacja w Palestynie w dalszym ciągu pogarsza się.

W okolicach Hebronu powstańcy arabscy zaatakowali posterunek wojskowy. Wezwane telefoniczne posiłki wojskowe pokrótkiej walce odparły atak. Arabowie pozostawili na placu boju 12 zabitych.

Wodzowie arabscy wydali odezwę do wojsk angielskich, aby odmówiły posłuszeństwa dowódcom i przestały bronić żydów.

Posterunki policyjne w Tyberiadzie na przedmieściach Jaffy i Tel Avivu zlikwidowano. Utrzymanie porządku przejęło w swe ręce wojsko.

W Ludż w pobliżu Beer Saby oddział powstańców arabskich zaatakował rządową radiostację krótkofalową. Na skutek sygnałów SOS, nadleciały z pomocą samoloty wojskowe, wszczynając pościg za powstańcami. Arabowie otworzyli ogień z karabinów maszynowych, zmuszając dwa samoloty do lądowania.

Na linii Haifa — Lydda partyzanci wykoleili pociąg towarowy. Lokomotywa i 13 wagonów uległo rozbiciu. Maszynista i jego pomocnik ponieśli śmierć, 2 inni kolejarze są ranni.

LONDYN, 14.9. W związku z zaostrzeniem się sytuacji w Palestynie rząd brytyjski zamierza ogłosić stan wojenny, przekazując administrowanie tym krajem władzom wojskowym. Jednocześnie zarządzono wysyłkę do Palestyny 1 dywizji piechoty i wojsk zmotoryzowanych, celem stłumienia powstania arabskiego.

Ognisko zatargu ciągle płonie

Strajk na kopalni Walenty—Wawel

Nieustępliwe stanowisko dyrekcji wywołało ostrą reakcję

KATOWICE, 14. 9. Jak już przewidywaliśmy na kop. „Walenty-Wawel" wybuchł ponownie strajk okupacyjny całej załogi w liczbie 3.200 osób.

Już w poniedziałek przed południem wśród załogi panowało wielkie wrzenie na wiadomość o ostatecznym rozbiciu pertraktacji przedstawicieli robotników z dyrekcją kopalni, która nie zgadza się na zniesienie urlopów turnusowych i akordów. Z tego jednak powodu nie doszłoby jeszcze do strajku, gdyby nie wiadomość o aresztowaniu 4 członków załogi, w tym jednego z radców załogowych.

Rozgoryczona tym załoga poniedziałkowa — popołudniowa, wieczorem przystąpiła do strajku, pozostając w podziemiach. Wobec takiego obrotu sprawy zjechali do podziemi członkowie rady zakładowej, wzywając górników do podjęcia pracy. Ze swej strony rada zakładowa przyrzekła podjąć w sprawie aresztowanych odpowiednie kroki i dowiedzieć się powodu ich przytrzymania.

O godz. 22 zjechała do podziemi nocna zmiana do pracy, a popołudniowa, nie mając jeszcze odpowiedzi od rady załogowej w sprawie aresztowanych, pozostała w podziemiach. Zmiana nocna pracowała normalnie, bez przeszkód ze strony pozostałej w podziemiach zmiany popołudniowej.

Do kulminacyjnego punktu wrzenia doszło dopiero przy zmianie rannej. Robotnicy przybyli normalnie do pracy i w chwili gdy zamierzali oni zjechać do podziemi, przyszedł z dyrekcji kopalni nakaz nie wpuszczania jej na dół. Dolało to oliwy do ognia i załoga na odbytym zebraniu postanowiła jednogłośnie strajkować. Wiadomość ta rozeszła się po Rudzie lotem błyskawicy, toteż już z samego rana poczęły się gromadzić w pobliżu kopalni i na ulicach grupki ludzi, komentujących żywo ostatnie wydarzenia na kopalni.

Dla utrzymania spokoju i zapobiegania ewentualnych zamieszek, ściągnięto do Rudy rezerwę policji z Katowic. Po ulicach krążą gęste patrole, rozpędzając większe skupienia ludzkie, bez jakiegokolwiek zakłócenia spokoju.

Przed południem udała się do policji w Rudzie delegacja rady załogowej, by dowiedzieć się powodu aresztowania górników. Otrzymano jedynie odpowiedź, że do Rudy przybędzie prokurator, który przesłucha aresztowanych. Załoga kopalni tym się jednak nie zadowoliła i w dalszym ciągu nie podejmowała pracy. Aresztowani są: radca załogowy Józef Sabaś, górnicy: Wilhelm Lizoń, Jerzy Sabuda i Jerzy Kutner — wszyscy z Rudy.

Po południu odbyła się pierwsza konferencja u komisarza demobilizacyjnego w Katowicach.

Krwawe boje pod Linjan-Guszi

Chińczycy zdobyli m. Taolin

HANKOU, 14.9. — Komunikat sztabu chińskiego donosi, że na południowym odcinku frontu Jangtse sytuacja na ogół nie uległa poważniejszym zmianom. Walki trwają na północo-zachód od Żuiczangu, w rejonie wioski Hamadun. W okolicy Nanczang walki toczą się ze zmiennym szczęściem.

Na północnym brzegu Japończycy rozpoczęli atak w kierunku Huanmei-Guantse oraz w kierunku Liujan-Guszi.

Komunikat chiński donosi, że w północno-zachodniej części prowincji Honan oddziały chińskie wyparły Japończyków z m. Wentsian. Jednocześnie garnizon japoński w Kaifengu zewsząd otoczyły wojska chińskie. We dług informacji chińskich, znaczny sukces stał się udziałem kolumny chińskiej, która zatakowała m. Taolin, bronione przez 800 żołnierzy garnizonu japońskiego.

Walka na ulicach północnego miasta trwała całą noc; tylko nieznacznej grupie Japończyków udało się ujść z życiem, reszta garnizonu poległa. W tej bitwie Chińczycy wzięli przeszło 100 jeńców i 200 karabinów.

Kradł gdzie się dało i co się dało..

Bagno w garbarni

Dyrektor-oszust przed sądem

KATOWICE, 14.9. Przed sądem okręgowym w Rybniku rozpoczął się we wtorek sensacyjny proces żydowskiego fabrykanta, 43-letniego Rudolfa Straussa z Zabłocia pod Żywcem, właściciela „Górnośląskiej Fabryki Skór" w Rybniku, o złośliwe bankructwo, oszustwa, sprzeniewierzenia, usuwanie rzeczy spod egzekucji itd.

Wraz ze Straussem odpowiada jego „prawa ręka", urzędnik tej fabryki, 38-letni Zachariasz Kirsztajn z Lipna, oraz dalszy urzędnik, 52-letni Alfons Nigel z Łodzi, 42-letni Edward Vogel, mistrz garbarski z Warszawy, 21-letni Wilhelm Lindner z Radlina, współwłaściciel fabryki 57 - letni Maks Better z Hucisk, pow. Wadowice, oraz sekwestrator urzędu skarbowego, 51-letni Piotr Prus z Rybnika. Firma egzystuje od 1930 r. jako spółka z oo. o kapitale 20.000 zł, który objęli po połowie inż. Adolf Better i inż. Henryk Kellermann, a zarządcami spółki zamianowano Kellermana i Straussa.

Po 4 latach Strauss nabył od Kellermanna jego udziały za 3000 zł,

Pod kierownictwem Straussa preparowano księgi firmy, zatajając na zewnątrz fakt, że Strauss pobierał nieprawnie wielkie sumy (ogółem 323.000 zł). Strauss od dłuższego czasu czynił przygotowania do zniknięcia bez śladu, bowiem udzielił z góry notarialnego pełnomocnictwa swemu bratu, Wiktorowi Straussowi, do prowadzenia w jego imieniu firmy, a sam zabrał co się dało i zbiegł za granicę, do Czchosłowacji, gdzie go aresztowano jako pospolitego przestępcę i wydano na mocy umowy o ekstradycji władzom polskim.

M. in. Strauss przed swoją ucieczką sprzeniewierzył na szkodę firmy „Bata" powierzone mu na zakup skór 86.000 zł, dalej na szkodę firmy Schenker i S-ka przywłaszczył sobie 3 wagony skór wartości 80.000 zł, następnie wyłudził od Józefa Wendlanda z Warszawy na rzekomo niezwykle korzystną transakcję 150.000 zł.

Poza tym, jak już wspomnieliśmy, Strauss uszczuplił zasoby firmy o 300.000 zł i sprzeniewierzył potrącone robotnikom składki do ubezpieczalni. Reszta oskarżonych — poza Prusem — pomagała Straussowi w jego machinacjach oraz jak np. Better, który był kasjerem, sam dopuszczał się nadużyć na własną rękę.

Prus odpowiada za niedbalstwo w urzędowaniu bowiem kiedy wydelegowano go na zajęcie za zaległe podatki do fabryki Straussa, przebywał około półtorej godziny w biurze, podczas kiedy pomocnicy Straussa ukryli znajdujący się w fabryce towar, wartości 50.000 zł. Ponadto usunęli oni już zajęte około 35.000 kg różnych skór. Kirsztajn i Strauss odpowiadają ponadto za fałszowanie ksiąg i bilansów oraz prowadzenie fikcyjnych kont dłużników i wierzycieli.

Jak wynika z aktu oskarżenia, Strauss dopuścił się milionowego oszustwa a sam „zaryzykował" w tym całym interesie tylko 3000 zł, jakie zapłacił inż. Kellermannowi w 1934 za 50 proc. udziałów firmy. Poza toczącą się sprawą Strauss będzie odpowiadał jeszcze za ucieczkę za granicę, przestępstwo dewizowe, dokonane w łączności z tym i dalsze oszustwa.

Krew na szynach

LWÓW, 14.9. Ubiegłej niedzieli późnym wieczorem odebrano w wydziale śledczym policji nowosądeckiej telefon o znalezieniu na torze kolejowym w Chomranicach — zwłok młodego mężczyzny.

Okazało się, że przebieg zajścia był następujący.

Na przechodzącego drogą obok toru kol. Tadeusza Leśniaka napadło kilku osobników, zamierzających prawdopodobnie w ten sposób zlikwidować porachunki osobiste. Leśniak(zasypany gradem kamieni, począł uciekać. Napastnicy z drągami w rękach puścili się za nim w pogoń. Uciekający znalazł jednak wkrótce pomoc ze strony grupy parobczaków i wywiązała się formalna bitwa na noże i koły. W pewnej chwili padł ugodzony nożem Stanisław Lupa, który mimo śmiertelnej rany zdołał jeszcze strzelić parokrotnie z rewolweru, trafiając w nogę Eug. Popioła. W chwilę później Lupa padł nieprzytomny na szyny,

Paryż i Londyn radzą

PARYŻ, 14.9. Rada gabinetowa, która odbyła się w ministerstwie wojny, postanowiła po wysłuchaniu oświadczeń ministrów obrony narodowej i spraw zagranicznych, że zarządzenia bezpieczeństwa wydane w ostatnich dniach winny być utrzymane do czasu całkowitego wyjaśnienia sytuacji. Następnego terminu posiedzenia rady nie wyznaczono.

LONDYN, 14. 9. Odbyła się konferencja premiera z ministrami obrony narodowej i szefami sztabów lotnictwa, marynarki, armi lądowej i wojsk zmotoryzowanych. Tematem obrad było omówienie zarządzeń ochronnych ,jakie W. Brytania powinna podjąć w związku z sytuacją międzynarodową.

Hasse na wolności

GDAŃSK 14.9. Aresztowany przez władze polskie i przebywający w więzieniu śledczym w Wejherowie, kolejarz gdański, kierownik pociągu Hasse, wypuszczony został na wolność.

W najbliższym czasie Hasse odpowiadać będzie za czyn swój przed sądem okręgowym w Gdyni.

3 miliony zł pożyczki dla Łodzi

ŁÓDŹ, 14.9. W dniu dzisiejszym odbędzie się posiedzenie komisji finansowo-budżetowej magistratu, na którym omawiana będzie m. in. sprawa zaciągnięcia pożyczki na roboty inwestycyjne w wysokości 3 miln. zł

Rewelacyjne zmiany na torach kolejowych

Mniej ryzyka — mniej katastrof

Grudzień będzie miesiącem narodzin doniosłych ulepszeń w dziedzinie sygnalizacji na torach kolejowych. — Komunikacja polska zbliży się dużymi krokami do poziomu wielko-europejskich systemów.

Obecnie dworzec Główny w Warszawie przepuszcza na dobę po 300 pociągów odchodzących i przychodzących, przy 8 torach czynnych. To jest stanowczo mało. Otóż dodając nowych — 4 tory, liczbę pociągów można będzie odpowiednio zwiększyć. — Jednocześnie należy jednak przerobić system blokady międzystacyjnej. Pierwsza i zasadnicza zmiana: zwiększa się ilość odcinków, ich gęstość przez skrócenie długości z 1,5 km na 400 m. W ten sposób np. ta sama odległość między dworcem Głównym i Wschodnim, wobec gęstszego rozmieszczenia instalacji sygnalizacyjnych, pomieści 3 razy więcej pociągów bez obawy przykrego spotkania.

I jeśli teraz pociąg na dworcu Wschodnim czekać musi, aż jego poprzednik przejdzie nasyp, most i minie pierwszy semafor dopiero koło ul. Solec, od grudnia, częstość wypuszczania pociągów będzie znacznie większa. Od grudnia również będzie zastosowany w Polsce angielski system zatrzymywania pociągów zw. trainstop.

W jakim celu? Otóż może zdarzyć się, że maszynista, który jest tylko człowiekiem, po prostu zagapi się i przejedzie czerwone światło. Pociąg pełną parą wjedzie na zajęty odcinek i nastąpi katastrofa.

Przy zastosowaniu nowego systemu wypadek taki jest wykluczony. Pociąg na odcinek zajęty, niezależnie od uwagi maszynisty, nie wjedzie!

Gdzie przyczyna tego cudownego ocalenia? Działa w tym ostatecznym wypadku ów system zatrzymywania pociągów.

Na semaforze znajduje się dźwignia, która w razie zajętego toru, jest podniesiona w górę; lewarek umieszczony na lokomotywie zawadzi o dźwignię i wtedy pociąg staje. Dzieje się to po prostu dlatego, że dźwignia zaczepiwszy o lewarek uruchamia hamulec, przez zwykłe wypuszczenie powietrza. Hamulce Westinghouse'a działają natychmiast, gdy powietrze będące pod ciśnieniem ucieknie, przez najmniejszy choćby otwór. Setki ludzi uratowanych od niechybnej śmierci.

Jeśli ktoś nie bardzo jasno zdaje sobie sprawę z działania tego urządzenia, niech przypomni sobie małą kolejkę na szynach, nad którą w dziecińoften stwie błyszczały mu oczy. Zatrzymywała się ona w podobny sposób.

I jeszcze jedno udoskonalenie.

Zwrotnice obecnie, jak wiadomo, obsługuje nie człowiek, a maszyna — motorek z prądem eletkrycznym. — Otóż dość często słyszało się zeszłej zimy podobne utyskiwania: „Dawniej za dobrych czasów choć zwrotnica przymarzła, zawiadowca jak się przyłożył, to ją i nastawił jak trzeba. To nie, musieli wprowadzić motor, że to lepiej, łatwiej i ludzi do tego nie trzeba. I wiadomo, przyszedł mróz. ścisnął zwrotnicę i ani się ruszy..."

Mieli niestety rację. Motorek rzeczywiście nie był przystosowany do większego wysiłku i przy dużym mrozie zawodził. Ale teraz i ta niedokładność zniknie. Przy zwrotnicach będą zainstalowane grzejniki elektryczne, które nie dopuszczą do zamarzania całego urządzenia.

Prawdziwie ciekawą jednak inowację, jak rodzynek schowajmy na później. Należy jej się specjalna uwaga.

W. K.

M/S „Batory" powrócił do Gdyni

Góra lodowa i dwuletnia Wanda-Batora

GDYNIA 14.9. Wczoraj rano przyszedł z Nowego Jorku do Gdyni m/s „Batory", przywożąc około 100 pasażerów. „Batory" pozostanie w Gdyni do 15 bm. po czym odjedzie w podróż powrotną do Nowego Jorku.

W czasie ostatniego rejsu m/s „Batory", gdy znajdował się w dn. 7 bm. w okolicy Nowej Funlandii, spotkał tam górę lodową, zjawisko niezwykłe w tej porze roku, gdyż góry lodowe w tej okolicy utrzymują się najdalej do lipca. Natychmiast ostrzeżono drogą radiową sześć innych statków, znajdujących się w pobliżu.

Również w ostatnim rejsie, gdy statek znajdował się w połowie Atlantyku, w kaplicy okrętowej odbył się po raz pierwszy chrzest. Ochrzczona została 2-letnia córeczka p. Wejrocha, Polaka z Detroit, otrzymując na pierwsze imię Wanda, na drugie zaś — na cześć statku — Batora.

Skład reprezentacji na mecz z Niemcami

Peterek kierownikiem napadu drużyny polskiej

Wynik zależy od wytrzymałości naszych zawodników

W poniedziałek kapitan związkowy PZPN p. Kałuża ustalił następujący skład reprezentacji Polski na mecz z Niemcami, który się odbędzie dnia 18 bm. w Kamienicy pod Dreznem:

bramka — Madejski, rezerwa—Mrugała,

obrona — Szczepanak, Gałecki, rezerwa — Gemza,

pomoc — Góra, Nytz, Dytko, rezerwa — Piec II,

atak — Piec I, Piontek, Peterek, Wilimowski, Wodarz, rezerwa — Szerfke.

Omawiając skład naszej reprezentacji i trudności związane z jego skompletowaniem p. Kałuża oświadczył, że wstawienie Peterka na środek ataku zamiast przewidywanego Szerfkego nastąpiło na skutek tego, że Szerfke w dalszym ciągu jest ciągle za mało szybki co dyskwilifikuje go wobec graczy niemieckich odznaczających się właśnie bardzo dużą szybkością ruchów na boisku. Peterek odpowiada wymaganiom stawianym pod względem szybkości i to przeważyło jego szanse wejścia do reprezentacji.

Wiadomość o wyznaczeniu Peterka na stanowisko kierownika napadu reprezentacji Polski na mecz z Niemcami wywołał w śląskich sferach sportowych duże zadowolenie.

Na Śląsku istnieje zgodna opinia, że Peterek, będący dziś w szczytowej formie, jest bez wątpienia najlepszym środkowym napastnikiem w Polsce. Nad drugim kandydatem do reprezentacji Szerfkem Peterek góruje szybkością, energią, a przede wszystkim idealnym zgraniem ze współpartnerami.

Od udziału Peterka w reprezentacji przeciwko Niemcom ta sama opinia śląska uzależnia wynik meczu w sensie możliwości sukcesu polskiej drużyny.

Inne linie jak widać ze składu pozostały bez zmiany i są prawie, że takie same jak w sezonie wiosennym.

Mecz rozegrany w niedzielę będzie dla obydwóch reprezentacji meczem doświadczalnym i po nim dopiero zostanie ustalony skład zespołów narodowych na najbliższy okres.

Mecz z Niemcami pozwoli wyłonić zasadniczy skład naszej drużyny na mające się odbyć jeszcze w tym sezonie dwa mecze międzypaństwowe z Jugosławią i Łotwą w dn. 25 bm.

Mecz ten również pozwoli rozwiązać omawiane już od dawna zagadnienie wieku naszych reprezentantów i pozwoli na wynalezienie punktów, które trzeba będzie zmienić.

Co do samego wyniku meczu to p. Kałuża spodziewa się że atak polski posiada dużo szans by móc strzelać bramki, jedynie zachodzić może obawa, że nasze linie obronne nie wytrzymają ataku niemieckiego.

Ogólnie mówiąc wynik meczu zależeć będzie od bojowości naszej drużyny i wytrzymałości jej nerwów.

W drużynie niemieckiej najgroźniej przedstawia się lewa strona ataku, gdzie grają dwaj Austriacy Hahnemann i Pesser. Z napastników Schoen uchodzi za świetnego i groźnego strzelca, wyniki jego ataków zależeć będą od gry polskiej obrony. Co do pozostałych graczy wszyscy są już znani z poprzednich spotkań z Polską.

23 dyplomy

Szkoły Morskiej w Gdyni

GDYNIA 14.9. W wyniku końcowych egzaminów, które odbyły się w ostatnich dniach, dyplomy ukończenia Państwowej Szkoły Morskiej w Gdyni otrzymało 23 uczniów.

Odpowiedzi redakcji

P. Janina Ł. — List z dn. 12 bm. otrzymaliśmy i za życzliwe słowa serdecznie dziękujemy. Uwagi Sz. Pani uznajemy za zupełnie słuszne i istotne.

Przed celownikiem

Rezultaty wczorajszych gonitw

GON. 1. Płoty. Nagroda 2.000 zł. Dystans 3000 m.

Husarz (chł. Rudzki), Przebój (24,50), Indus (94), Largo (47), Jawajka (88). Wygr. łatwo o 6 długości. Czas 3,27 i pół. Tot. zw. 6,50, fr. 6 i 6,50, porz. 32.

GON. 2. Nagroda 1.400 zł. Dystans 2100 m.

Holmes (j. Biesiadziński), Okey (64,50), Nektar (8). Wygr. łatwo o 7 długości. Czas 2,17 (6,50, 30,5, 32, 33,5, 34,5). Tot. zw. 10,50, porz. 62.

GON. 3. Nagroda 1.500 zł. Dystans 1600 m.

Pirandello (ż. Stasiak), Odonicz (88), Klucznik (17), Moutarde (44), Nitrat (67,5). Wygrane pewnie o pół długości. Czas 1,42 (65, 31, 31,5, 33). Tot. zw. 9, fr. 6,50 i 12,50, porz. 130. Wycofane: Gagneur, Olena.

GON. 4. Nagroda 1.800 zł. Dystans 1100 m.

Dolly (ż. Gill), Pretor (56), Promień (65). Wygr. o łeb. Czas 1,8 i pół (6, 30,5, 32). Tot. zw. 16,50, porz. 35. Wycof.: Pazur, Porfir, Luzak, Bachus, Benito.

GON. 5. Nagroda 2.400 zł. Dystans 2800 m.

Effor (ż. Jagodziński), Prater (10). Wygr. po walce o pół długości. Czas 3,11 (27, 36,5, 31, 32). Tot. 7,50. Wycofane: Królowa, Peryskop, Il Bacio.

GON. 6. Nagroda 2.400 zł. Dystans 1100 m.

Do końca (j. Kobitowicz), Madalena Lair (6,50), Pierrette (36). Wygr. łatwo o trzy długości. Czas 1,62 i pół (6, 30, 30,5). Tot. 10,50, porz. 37. Wycofane: Słoneczny, Rapsodia, Love Song, Kastet, Przyłbica.

GON. 8. Nagroda 1.500 zł. Dystans 1600 m.

Eleazar (ż. Nowak), Joayeuse (20,50), Olimp (10), Ultimo (64), Debar (270), Mariasz (75). wysyłany o pół długości. Czas 1,42 (6,5, 31,5, 31, 33). Tot. zw. 20, fr. 10 i 11,50, porz. 116. Wycof.: Izolda.

GON. 8. Nagroda 1.800 zł. Dystans 2200 m.

Primavera (ż. Nowak), Olimpic (56,5), Jalousie (37), Irtysz (45), Kid (12,5). Wygr. łatwo o trzy długości. Czas 2,25 (13,5, 31,5, 32, 33, 35). Tot. zw. 11,50, fr. 7,50 i 21, porz. 343. Wycof.: Kypris.

GON. 9. Nagroda 1.600 zł. Dystans 2100 m.

Ibicus (ż. Stasiak), Centaur (8,50), Katorżnik (39), Lir (80), Graf (130). Silnie wysyłany o pół długości. Czas 2,20 (7, 34,5, 33,5, 31,5, 33,5). Tot. zw. 15, fr. 6 i 5,50, porz. 44. Wycof.: Brysk.

Dzisiejsze wyścigi

Konie podajemy w kolejności przewidywanych przez nas szans

(43-ci dzień — 14. 9. 1938).

Gon. 1. Nagroda 2.200 zł. Dystans 2400 m.

Pociecha, Rejwach, Kryniczanka, Liktor, Królowa.

Gon. 2. Nagroda 1.800 zł. Dystans 1100 m.

Benito, Ligawka, Palinka, Porfir, Pasionaria, Dukat.

GON. 3. Nagroda 1.800 zł. Dystans 1600 m.

Marwal, Latania, Jasień, Lohengrin, Ewa, Turcja, Jolanta, Olena, Ortolan.

GON. 4. Nagroda 1.800 zł. Dystans 1100 m.

Klamra, Pazur, Kartel, Boliwia, Pat, Bari.

GON. 5. Nagroda 3.000 zł. Hdcp. Dystans 2100 m.

Izba (52,5 kg), Renta (53 kg), Pociecha (55,50), Nordstroem (56).

GON. 6. Nagroda 1.800 zł. Dystans 1100 m.

Łobuz, Orion, Maryna, Mimulus, Hull, Aksum, Fagor, Daniel.

GON. 7. Nagroda 2.000 zł. Dystans 1600 m.

Bidermajer, Jenisiej, Oviette Cherie, Rybitwa, Okrza, Ajgokeros.

GON. 8. Nagroda 1.400 zł. Dystans 1800 m.

Jorisaka, Mimoza, Odaliska, Erytrea, Thaiti, Ostroga, Awangarda, Adua.

GON. 9. Nagroda 1.600 zł. Dystans 2400 m.

Ibicus, Katherine Gaunt, Jeszcze raz, Tasmania, Indus, Taiga, Hestia, Szaman.

Przypuszczalni zwycięzcy

Accumulativ dnia

ZWYCZAJNY: Marwal (3), Klamra (4), Jorisa ka (8)

FRANCUSKI: Pociecha, Latania, Izba, Bieder majer, Katherine Gaunt

Gonitwa	Nasz faworyt	Na miejsca płatne (Francuski	Ewentualny fuks	Gra podwójna	Na tor miękki
1	Pociecha	Rejwach	Kryniczanka	Pociecha Rejwach	Rejwach
2	Benito	Ligawka	Palinka	Benito Ligawka	
3	Marwal	Latania	Jasień	Marwal Latania	Marwal
4	Klamra	Pazur	Kartel	Klamra Pazur	
5	Izba	Renta	Pociecha	Izba Renta	
6	Łobuz	Orion	Maryna	Łobuz Orion	
7	Biedermajer	Jenisiej	Oriette Ch.	Biedermajer Jenisiej	Jenisiej
8	Jorisaka	Mimoza	Odaliska	Jorisaka Mimoza	Mimoza
9	Ibicus	Kath. Gaunt	Jeszcze raz	Ibicus Kath. Gaunt	Tasmania
01					

Wał obronny z przed 2500 lat

Ciekawe wykopaliska pod Biskupinem

BUSKUPIN 14.9. W ostatnich tygodniach po przekopaniu kilku odcinków na przestrzeni 500 m. kw. stwierdzono, że staropolski gród z 7 — 11 wieku po Chr. zbudowany nad zatopionym prasłowiańskim grodem sprzed 2.500 lat, był obwiedziony wałem drewniano - ziemnym długości około 120 m i szerokości około 60 m. Poza wałem w kierunku północnym rozciągało się podgrodzie z domami mieszkalnymi i gospoadrczymi.

Znalezione w obrębie grodu i podgrodzia przedmioty rzuciły nowe światło na kulturę staropolską z czasów przedpiastowskich i piastowskich. — Obecnie poszukuje się bramy prasłowiańskiego grodu sprzed 2.500 lat. — Przy pracach tych obecnie zatrudnionych jest 110 robotników.

Mecz Polska—Wegry odwołany

Polski Związek Lekkoatletycznyna poniedziałkowym posiedzeniu postanowił przełożyć międzypaństwowy mecz z Węgrami na rok przyszły.

Przyczyną odwołania meczu była niemożliwość ustalenia pełnego składu polskiej reprezentacji wobec choroby szeregu czołowych zawodników i niemożność zwolnienia się przez innych lekkoatletów z zajęć zawodowych.

Należy zanzaczyć, że Węgierski Związek Lekkatletyczny uwzględniając sytuację związku, zgodził się na decyzję Polski.

Dopomóż ociemniałym

choćby najskromniejszym datkiem w dniach ogólnopolskiej zbiórki 17, 18, 19 bm.

„Tyfus za bezcen"

Niechlujstwo na tle nowoczesnych domów

Pięknie przedstawiają się masywne bloki domów osiedla robotniczego im. Żeromskiego na Kole. Olbrzymie dziedzińce — kwietniki, czyste i widne klatki schodowe, duże okna, ozdobione skrzyneczkami kwitnących roślin, sprawiają miłe wrażenie dobrobytu i kultury.

Główna arteria ruchu ul. Obozowa — jest jedyną, porządnie wyglądającą ulicą w osiedlu zamieszkałym przez kilka tysięcy ludzi. Inne ulice są tylko wąskimi drogami polnym z tu i ówdzie ledwie widocznym kawałkiem kamiennego chodnika.

Jedną z takich uliczek z nieprawdziwego zdarzenia jest ulica, która jakby przez złośliwość zwie się Magistracką. Szeroka, piaszczysta droga polna, mające po jednej stronie olbrzymie bloki domów Towarzystwa Osiedli Robotniczych, a z drugiej — małe, wykoślawiałe ze starości, napół rozwalone rudery — stanowi rażący kontrast brudngo primtywu ze schludną nowoczesnością. W drugiej swej części tuż za ulicą Zawiszy ta sama ul. Magistracka stanowi wąski bagnisty przesmyk, który jadąca furmanka blokuje całkowicie uniemożliwiając przejście przechodniom.

Poza tym na tyłach domów wspomnianego osiedla im. Żeromskiego, znajduje się istne curiosum.

Oto u zbiegu ulic Zawiszy i Magistrackiej w cieniu, dosłownie trzech drzewek owocowych kryje się ohydna buda, w której sprzedaje się owoce. Buda sklecona ze starych przegniłych kawałków drzewa z wiszącymi tu i ówdzie kawałkami papy, obetkana brudnymi łachmanami posiada w swym wnętrzu brudny barłóg protestujący gwałtownie przeciw nai skromniejszym nawet wymaganiom sanitarnym. I w tym właśnie kapiącym od brudu szałasie stoją kosze na pełnione owocami o niezwykle niskiej cenie, a co za tym idzie cieszące się ogromnym zbytem zwłaszcza wśród dziatwy okolicznej.

Tego rodzaju istniejące rzeczy należałoby zlikwidować w pierwszym rzędzie, mając na względzie zdrowie miszkańców nie mówiąc już o tak nie zwykłym kontraście jaki stanowi bru dna, nawpół rozwalona buda z pięknymi blokami nowoczesnych domów.

Należy spodziewać się, że zapowiedziana inspekcja pana premiera przy niesie pożądane rezultaty, usuwając wszelkie bolączki mieszkańców Koła. (zp.)

Best alska zemsta zbrodniarzy

Łopatą zamordował znajomego

Wieś Zawady, gm. Wilanów, była wczoraj terenem krwawej zbrodni. W bestialski sposób zabito łopatą 35-letniego Ignacego Zemło, miejscowego rolnika.

W porze wieczorowej kiedy żona Zemły wyszła po zakupy a Zemło pozostał sam z 3-letnim synkiem, Jurkiem, do mieszkania weszło nagle 2 kolegów gospodarza, Czesław Ziółkowski i Władysław Trzewik.

Przybyli mężczyźni wszczęli ostrą sprzeczkę ze Zemłą. W czasie szamotania Ziółkowski stojąc pochwycił łopatę i uderzył jej ostrzem w głowę Zemły, który krzyknąwszy „ratunku" padł z rozłupaną czaszką na ziemię. Leżącego Zemłę uderzył powtórnie Ziółkowski, po czym Trzewik porwał za łopatę i zaczął nią zadawać rannemu dalsze ciosy w głowę. Po dokonaniu ohydnej zbrodni, Trzewik wyrzucił łopatę przez okno. Żona Zemły powracając ze sklepu zobaczyła ich w progu mieszkania. Zbrodniarze po witali ją bardzo grzecznie i najspokojniej odeszli. W izbie Zemłowa ujrzała męża leżącego w kałuży krwi z rozłupaną głową, dziecko zaś całe za mazane krwią zawodziło żałośnie nad trupem ojca.

Zemłowa przerażona widokiem za częła wzywać pomocy. Zbiegli się sąsiedzi, zaalarmowano natychmiast posterunek policji.

W godzinę po morderstwie policjanci schwytali obu zbrodniarzy, którzy na chciell przyznać się do popełnienia mordu. Po długich badaniach przyznali się wreszcie do morderstwa, a jako iło podali, że była to zemsta za zwróconą im uwagę za niewłaściwe zachowanie się ich na dożynkach u jednego z miejscowych gospodarzy.

Oględziny zabitego wykazały, że zmarł on na skutek 5 głębokich ran głowy i złamania 4 żeber. Zwłoki Zemły przewieziono do prosektorium. Zabójców osadzono w więzieniu.

Epidemia czerwonki

Na kresach w kilku miejscowościach zanotowano epidemiczne zachorzenia na czerwonkę. M. in. epidemia czerwonki wybuchła w powiecie stryjskim.

W gminie Stynawa zachorowało 18 osób, z których jedna zmarła.

Uśmiechy i łzy Warszawy

Nie wiem czy śmiać się czy płakać, ale zdarzył się wypadek, który wart jednego i drugiego. Oto do gospodarza podwarszawskiego, o czym piszemy na innym miejscu, wezwano znachorkę, która kazała chorego zabić w pakę i podpalić. W rezultacie policja bez zabijania zapakowała babę do paki i nie wiem dlaczego, ale podobno nie podpaliła. A szkoda. Jeżeli bowiem wzywanie znachorów i wiara w nich jest głupotą o tyle najbardziej bestialskie

tępienie znachorów

winno być ustawowo przewidziane.

No, ale zaczął się sezon polityczny idą nowe wybory, miejmy nadzieję, że nowy sejm pomyśli o znachorach i pozwoli do nich

strzelać bez sądu

Dawno zresztą walczę o jeszcze jedną ustawę, a mianowicie o prawo strzału do jednego kibica, dwóch nudziarzy, trzech opowiadających stare kawały i czterech pytających „co słychać". O ile by inaczej życie wyglądało, gdyby wyszła taka ustawa i gdyby mnie puszczono na miasto z rewolwerem, a właściwie lepiej z karabinem maszynowym.

Ale — trudno musimy się na razie zgodzić z tym co jest i spokojnie oczekiwać co nam przyniosą nowe wybory. Czy nową paczkę takich samych posłów? Niech będzie inaczej, to już ludzie będą mogli wmawiać w siebie, że jest lepiej. Byle nie było tak samo.

Idą jednak czasy niepewne i ludzie zbroją się jak mogą. Oto ośmioletni syn Małki Koltun (Gęsia 35, jeśli kto ciekawy) nie miał hełmu i włożył na głowę garnek. Udało mu się to tak składnie, że nie mógł garnka zdjąć. A tymczasem wojna nie wybuchła i trzeba się było rozbroić. Wobec tego oddała go matka do szpitala, skąd chłop ca odesłali do

blacharza

Ten piłował przez dwie godziny i małego Koltuna „rozbroił".

Mongoł

„Złoty młodzieniec" — szopenfeldziarzem

Syn bogatego kupca okradał znajomych

W szerokich kołach złotej młodzieży do niedawna znany był syn jednego z zamożniejszych kupców branży manufakturowej, Goldberga. Młodzieniec bawił się wraz ze swymi towarzyszami w najdroższych nocnych lokalach. Wreszcie rodzice widząc marnotrawny tryb życia swego jedynaka zagrozili mu wstrzymaniem wypłacania miesięcznej pensji. Wówczas młody Goldberg zaczął pożyczać u lichwiarzy na rachunek ojca. W końcu i to źródło się wyczerpało. Goldbergowi odmówiono kredytu.

Rodzice widząc, iż napomnienia nie dają rezultatu wyrzekli się syna. Goldberg zaczął odwiedzać swych znajomych kupców i przy okazji kradł co mu pod rękę wpadło. Niejednokrotnie złodzieja schwytano na gorącym uczynku. Ze względu jednak na ojca nie meldowano o kradzieży policji. W końcu, gdy Goldberg kilkakrotnie okradł jednego ze swych znajomych powiadomiono policję, która „złotego młodzieńca" resztowała.

Dochodzenie ustaliło, że kradzione przedmioty Goldberg sprzedawał znanemu paserowi Aronowi Klejmanowi (Stawki 16). Pasera również osadzono w więzieniu.

Podróżuj LOTEM

Grzywna za uchylanie się od przyjęcia godności członka komisji wyborczej

W związku ze zbliżającymi się wyborami do samorządów wydane mają być wyjaśnienia oparte na ogłoszonych ostatnio ustawach.

Nie wolno uchylać się od przyjęcia godności członków komisji wyborczych bez podania usprawiedliwionych przyczyn. Kto uchyli się od tego obowiązku bez uzasadnienia będzie ukarany grzywną w wysokości od 10 do 100 zł na rzecz miasta. Grzywna będzie ściągnięta w trybie postępowania administracyjnego.

W wyborach do rad miejskich wez mą tym razem udział zawodowi wojskowi, którym ustawa przyznaje prawo wyborcze.

Trzy razy więcej kandydatów

niż miejsc na wyższych uczelniach

Na wyższych uczelniach w Warszawie zaobserwowano w początku roku akademickiego 1938-39, olbrzymi napływ podań nowowstępujących kandydatów. Przypisać to należy m. in. umożliwieniu tegorocznym maturzystom prowizorycznych zapisów, przed odbyciem służby wojskowej.

Na niektórych uczelniach, liczba podań 3 i 4-krotnie przewyższa liczbę miejsc ustalonych przez rady wydziałowe. Tak np. na politechnice warszawskiej zgłosiło podania o dopuszczenie do egzaminów kwalifikacyjnych 1970 kandydatów, podczas gdy liczba miejsc na pierwszym kursie na wszystkich wydziałach wynosi tylko 700.

W b. tygodniu upływają terminy zapisów, tak, że niebawem rozpoczną się na wszystkich uczelniach egzaminy kwalifikacyjne.

Na budowę sanatorium dla gruźlików

Warszawskie Towarzystwo Przeciwgruźlicze z okazji 30-lecia swej działalności zbiera fundsze na budowę trzeciego sanatorium dla gruźlików o typie ludowym.

Poza kwestą obecną, która odbywa się na ulicach Warszawy, dnia 13 i 14 bm., dzięki uprzejmości dyrekcji odbędzie się dnia 14 bm. czarna kawa w salonach Cafe-Clubu (ul. Jerozolimskie 4). Początek o godz 22-ej.

Niewątpliwie wszyscy ci, którzy doceniają owocną działalność towarzystwa na polu walki z gruźlicą wezmą liczny udział w powyższej imprezie.

Rejestracja rocznika 1920

Jutro dnia 15 września br. mają stawić się do rejestracji do wydziału wojskowego zarządu miejskiego, Floriańska 10, urodzeni w roku 1920 zamieszkali na terenie komisariatu VIII PP niezależnie od liter.

Stawić należy się o godzinie 8 rano wraz z dowodem tożsamości, dowodem meldunkowym, metryką urodzenia oraz świadectwem szkolnym.

Winogrona potaniały

Do Warszawy nadeszły większe transporty winogron pochodzenia bułgarskiego i rumuńskiego, co spowodowało znaczny spadek cen tych owoców.

Cena winogron w sprzedaży detalicz spadła z 2 zł 50 gr na 1 zł 60 gr — 1 zł 80 gr za kg. Winogrona pochodzenia krajowego, które niebawem ukażą się na rynku owocowym, będą jeszcze tańsze.

Pogoda

Przewidywany przebieg pogody w dn. 14 bm.: pogoda o zachmurzeniu zmiennym z przelotnymi opadami. Stopniowe ochłodzenie. Dość silne wiatry zachodnie i północno - zachodnie.

TEATR, MUZYKA, KINO

NARODOWY: „Zielony frak" Caillaveta i de Flersa.
POLSKI: „Subretka" Devala.
LETNI: „Kłopoty Bourrachona".
MAŁY: „Pani natura" Biraboau.
KAMERALNY: „Zbyt liczna rodzina".
TEATR 8.15: „Księżna Czardaszka".
MALICKIEJ: Komedia muzyczna „Na falach eteru".
CYRULIK WARSZAWSKI: Dziś i dni następnych satyra polityczna w 25 obrazach pt. „Naokoło Cyrulika".

OGRÓD ZABAW „100 POCIECH" czynny codziennie z wyjątkiem poniedziałków i piątków.

TEATR WIELKA REWIA: Widowisko w 30 obrazach „Dla Ciebie Warszawo!" z Lodą Halamą, Bodo, Contim, Krukowskim, Walterem, na czele zespołu z 200 osób. Codziennie 2 przedstawienia: o g. 7.30 i 10.

DOLINA SZWAJCARSKA (Szopena 3): Codziennie koncerty muzyki lekkiej. Wejście bezpłatne.

Kina oznaczone gwiazdką rozpoczynają seanse o godz. 5-ej. Pozostałe o godz. 4-ej.

KINA ZEROEKRANOWE

ATLANTIC (Chmielna 35): „Druga młodość".
* BAŁTYK (Chmielna 9): „Rozalie".
CAPITOL (Marszałkowska 125): „Wrzos".
* CASINO (N. Świat 50): „Obawa przed skandalem".
COLOSSEUM (N. Świat 19): „Robin Hood".
* IMPERIAL (Marszałkowska 56): „Przygody Tomka Sawyera".
PAN (N. Świat 40): „Ostrożnie profesorze".
RIALTO (Jasna 3): „Modelka".
* ROMA (Nowogrodzka 19): „Tajemnice dżungli".
STYLOWY (Marszałkowska 112): „Lokaj jaśnie pani".
STUDIO (Chmielna 7): „Arena życia".
VICTORIA (Marszałkowska 106): „Paweł i Gaweł".

ACRON (Żelazna 64): „Zdradziecki wąwóz".
ADRIA (pl. Teatralny): „Perły korony".
AMOR (Elektoralna 15): „Teodora robi karierę" i „Światła bulwarów".
* ANTINEA (Żelazna 51): „Droga do Rio" i „Śmierć czyha w dżungli".
AS (Grójecka 54): „Legia zatraceńców".
BIS (Elektoralna 27): „Czurujące oczy" i „Zew dżungli".
CZARY (Chłodna 29): „Huragan" i nadprogram.
ELITE (Marszałkowska 81a): „Gdy kwitną bzy" i „Za kulisami filmu".
* EDEN (Marszałkowska 31): „Ordynat Michorowski" i „Trędowata".
FAMA (Przejazd 9): „Maski lorda Blackeney".
FILHARMONIA (Jasna 3): „Kobiety nad przepaścią".
FLORIDA (Żelazna 41): „Postrach dzikiego zachodu" i „Darmozjad".
FORUM (Nowiniarska 10): „Więzień królewski" i „Mecz Schmeling — Louis".
HELIOS (Wolska 8): „Ludzie Wisły" i dodatki.
ITALIA (Wolska 32): „Oskarżona".
JURATA (Krak. Przedm. 66): „Czar cyganerii" i „Zdemaskowany bohater".

KOMETA (Chłodna 29): „Wyspa straceńców" i rewia.
KINO PARAFII ŚW. ANDRZEJA (Chłodna 9): „Ucieczka Tarzana".
KINO PARAFII ŚW. AUGUSTYNA (Dzielna 41): „Barbara Radziwiłłówna".
MAJESTIC (N. Świat 43): „Pensjonarka".
* MARS (pl. Inwalidów): „Miłość a sny kobiety".
MASKA (Leszno 70): „Ogród Allaha" i „Matura".
METRO (Smocza 36): „Za cudze winy" i „Niewidzialne małżeństwo".
MEWA (Hoża 38): „Dzień na wyścigach" „Podwójne wesele".
MIEJSKIE (Hipoteczna 8): „Znachor".
MUCHA (Długa 16): „Książę i żebrak" i „Ziemia Torella".
NOWA TOMBOLA (Marszałkowska 34): „Żółty pirat" i „Jedna na milion."
PETIT TRIANON (Sienkiewicza 8): „Lekarz pięknych kobiet" i „Skłamałam".
PROMIEŃ (Dzielna 10): „Tarzan i zielona bogini" i „Bogate biedactwo".
PRAGA (Targowa 71): „Szeik" i „Nieznośna dziewczyna".
* PRASKIE OKO (Zygmuntowska 16): „Grobowiec indyjski" i „Tygrys z Esznapuru".
* POPULARNY (Zamojskiego 20): „Symfonia miłości" i „Śmiertelni wrogowie".
RAJ (Czerniakowska 151): „Ucieczka Tarzana" i „Za kulisami sławy".
RIWIERA (Leszno 2): „Obrońcy Rio Grande" i dodatki.
ROXY (Wolska 16): „Kurier carski" i dodatki.
SFINKS (Senatorska 29): „Przestępca".
SOKÓŁ (Marszałkowska 69): „Więzień królewski" i „Trzej muszkieterowie".
SORENTO (Krypska 54): „Penny" i „Daniel Boone".
SYRENA (Inżynierska 4): „10-ciu z Pawiaka" i film kolorowy.
ŚWIAT (Suzina 4): „Kiedy jesteś zakochana" i „Dwoje z tłumu".
ŚWIT (N. Świat 19): „Ziemia błogosławiona".
TON (Puławska 39): „Tygrys Erznapuru".
UCIECHA (Złota 72): „Pensjonarka".
UNIA (Dzika 8): „Zawiniłam" i rewia.

Informacje o filmach dozwolonych dla młodzieży — telef. 7-11-28

DOM I ŚWIAT

DODATEK KOBIECY

W przytułku dla staruszek im. śp. Heleny Paderewskiej

Siwe babunie przy „Ognisku” dla zziębniętych dusz

Ostry, specyficzny zapach rozgrzanych sosen. Promień zachodzącego słońca przedarł się przez gęste gałęzie i otoczył aureolą jasną głowę staruszki. Drobna postać w głębokim fotelu na tarasie, pochylona nad szydełkową robotą, tworzy malowniczy obrazek na tle jasnego domu, kryjącego się wśród sosen.

Przez otwarte drzwi z pokoju dochodzą delikatne dźwięki fortepianu. Stary, zapomniany walc, grany drżącą już starczą ręką.

Cicho... nie wolno płoszyć spokoju, który się tu zadomowił. W tym jasnym domku siwe „babunie“ mogą się radować życiem, nie będąc nikomu ciężarem, a kochane tym więcej właśnie, przez wnuczęta. Każdy przyzna, że w tej nieco gorzkiej prawdzie kryje się dużo racji. Ile łez wycisnęła bolesna świadomość, że się jest „na utrzymaniu“.

Tę niedolę osamotnionej, zmęczonej życiem starości rozumiała kobieta współczująca wszystkiemu co słabe, godne litości, upośledzenia. Była nią śp. Helena Paderewska — żona prezydenta Paderewskiego.

W roku 1920 dzięki jej inicjatywie i ofiarności powstaje w Sulejówku pod Warszawą Ognisko dla inteligencji, przeznaczone przez nią w pierwszym rzędzie dla starszych pań. Jest ono początkowo zarządzane przez Tow. pomocy dla inteligencji, a po 10 latach fundatorka przekazuje posiadłość Towarzystwu aktem darowizny na własność.

Jest to dom mieszkalny o 16 pokojach z ogrodem owocowym i około 11 ha ziemi w miejscowości suchej, piaszczystej, idealnej dla osób starszych, zartretyzowanych, zreumatyzowanych. To też szybko zapełnił się lokatorkami. Przeważnie były to panie z kresów, wydziedziczone bezlitosnym prawem wojny, pozbawione nawet dachu nad głową. Dom w Sulejówku stał się dla nich schronieniem i spokojną przystanią; zapewnia im skromne, lecz dostateczne utrzymanie, troskliwą opiekę lekarza i miejscowej pielęgniarki. Te najbiedniejsze, przyjmowała śp. Helena Paderewska na swój koszt. To też imię tej mądrej i wspaniałomyślnej kobiety wspominane jest tu ze czcią i wdzięcznością najwyższą.

Wkrótce jednak dom stał się niewystarczający dla ogromnej ilości kandydatek i oto dzięki zarządowi Tow. opieki dla inteligencji w 1932 roku wyrasta obok starego — nowoczesny, dwupiętrowy pawilon z kaplicą. Kaplica ta choć niewielka z łatwością mieści w każdą niedzielę zgromadzone na mszy św. mieszkanki domu i gości z okolic Sulejówka. Tam też wmurowano tablice marmurowe na cześć śp. Heleny Paderewskiej, na znak, że wspomnienie o niej będzie żyło zawsze w sercach wiernych kobiet.

Łagodne światło witraży miłośnie obejmuje pochylone głowy kobiet szukających pociechy i błogosławieństwa na resztę życia u Najwyższego...

I to wszystko za mało. Miejsc wolnych stale brak. Więcej takich przystani dla ludzi zmęczonych życiem samotnych. Tu mogą oni wspólnie jak wielka rodzina dzielić się wspomnieniami przeszłości, skarżyć się na dolegliwości i smutki.

Tu w piękne dni leżą na tarasie lub spacerują po przyległym, ulubionym lasku, a w długie wieczory zimowe deszczowe popołudnia zbierają się w dużej, jasnej sali by kłaść pasjanse, słuchać głośnego czytania lub bridżem urozmaicać dłużący się czas. Przy głośniku radiowym cierpliwie czekają na transmisję koncertu Prezydenta Paderewskiego. Jest to wielka uroczystość w tym cichym domku.

Jeśli pragną być same zaszywają się w swych małych czyściutkich pokoikach, gdzie znajdują swobodę, spokój i wypoczynek... W. K.

P. Anna Hallerówna o roli kobiety

w przyszłym ustroju społecznym

Koło kobiet Stronnictwa Pracy w Krakowie, urządziło w ubiegłym tygodniu zebranie dla członków stronnictwa oraz zaproszonych gości, na którym p. Anna Hallerówna wygłosiła odczyt na temat: „Rola kobiet w przyszłym ustroju społecznym“. Interesujący temat, jak również osoba prelegentki ściągnęły wielką ilość słuchaczy.

Zebranie zagaił prezes zarządu wojewódzkiego, dr Kuśnierz, oddając głos cenionej prelegentce, która w zajmujący i piękny sposób przedstawiła rolę, którą powinna odgrywać kobieta polska w rodzinie oraz w życiu gospodarczym i społecznym. Kobieta powinna postępować prosto i szlachetnie, a jej ideologia powinna być polska i katolicka. Prelegentka przedstawiła istotę liberalizmu gospodarczego i jej zgubne skutki, jak tworzenie pasożytniczych karteli, niszczenie nadmiaru produkcji, zamykanie skartelizowanych fabryk, a to w celu utrzymania wysokich cen na niekorzyść konsumenta.

Nadwyżka dochodów winna być użyta na tworzenie nowych warsztatów pracy. Użycie pieniądza musi być celowe, do czego powinna matka już przyuczać dzieci.

Następnie prelegentka poruszyła konieczność ubezpieczeń rodzimych, aby pracownik posiadający liczniejsze potomstwo pobierał odpowiednio większą płacę. Kobieta polska winna popierać jedynie wytwórczość krajową, oraz dążyć do unarodowienia przemysłu i handlu. Religijne wychowanie młodzieży pozostawia wiele do życzenia. Podręczniki szkolne, a nawet czasami nauczycielstwo nie zawsze idą po linii katolickiej. Komunizm zagraża społeczeństwu polskiemu, które powinno przecież dążyć nie do odebrania, lecz do rozpowszechniania własności, aby każdy miał możność jej posiadania.

Istnieje własność nie tylko materialna, lecz i umysłowa, którą tym bardziej należy się dzielić ze społeczeństwem, i tutaj otwiera się najpiękniejsze pole działania dla kobiety jako pracowniczki społecznej, kulturalnej i religijnej.

Przemówienie zostało przyjęte przez słuchaczy entuzjastycznymi oklaskami, a prezes dr Kuśnierz w gorących słowach podziękował dostojnej mówczyni, oraz otworzył dyskusję wezwaniem, aby w walce o lepsze jutro znalazły się w pierwszym szeregu kobiety.

Dla pani domu

KUROPATWA W KAPUŚCIE

(2—4 kuropatwy, pół główki kapusty czerwonej, 1 cytrynę, łyżkę cukru, 2 dkg mąki, pół szklanki wina czerwonego).

Oczyszczone kuropatwy naszpikować słoninką i obrumienić. Kapustę poszatkować, sparzyć, mocno odcedzić, skropić cytryną, osolić, ocukrzyć i zaprawiać zasmażką rozprowadzoną wodą lub rosołem.

Kuropatwy podzielić na połówki, część kapusty włożyć na dno rondla, ułożyć na niej kuropatwy i przykryć kapustą, wlać wino i dusić pod przykryciem 3/4 do 1 godziny.

Ze świata

KOBIETA — GANGSTER

W Rumunii aresztowano niejaką Katinkę Barbaralachową, której udowodniono, że w ostatnim czasie porwała 25 dzieci w wieku lat 7—9 i sprzedała je cyganom.

Sprawa przedstawia się tym bardziej sensacyjnie, ponieważ prawdopodobnie wiąże się z ostatnimi masowymi wypadkami zaginięcia dzieci w Rumunii.

MISS FINLANDIA — KRÓLOWĄ PIĘKNOŚCI EUROPY

Tytuł miss Europy w konkursie piękności, jaki odbył się ostatnio w Kopenhadze. zdobyła królowa piękności Finlandii.

18-letnia miss Finlandia pobiła urodą biorące udział w konkursie przedstawicielki Francji, Anglii, Danii, Szwecji, Holandii i emigracji rosyjskiej.

Pierwszy pokaz w Zw. Pań Domu

Związek pań domu wznawia po przerwie wakacyjnej swe pokazy. — Pierwszy pokaz „Przetwory owocowe“ odbędzie się w środę 14 bm. o godz. 18 przy ul. Nowy Świat 9.

RADIO

6.15 — 24.00

ŚRODA, 14.9.1938 R.

WARSZAWA I

6.15 „Kiedy ranne wstają zorze“; 6.20 Muzyka; 6.45 Gimnastyka; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Muzyka poranna; 8.00 Audycja dla szkół; 11.25 Płyty; 11.57 Sygnał czasu; 12.03 Audycja południowa; 15.15 Audycja dla dzieci; 15.45 Wiad. gospodarcze; 16.45 Odczyt; 17.00 Muzyka taneczna; 18.00 Pogadanka; 18.10 Recital skrzypcowy Wacława Niemczyka; 18.45 Fragment z „Kollokacji“ Józefa Korzeniowskiego; 19.00 Pieśni polskie w wykonaniu Jadwigi Radwan-Młynarskiej; 19.20 Pogadanka aktualna; 19.30 Koncert rozrywkowy; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 Audycja dla wsi; 21.10 Koncert chopinowski; 21.45 Wiad. sportowe; 22.00 Koncert popularny; 22.55 Przegląd prasy; 23.00 Ostatnie wiad. dziennika wieczornego.

WARSZAWA II

13.00 Koncert rozrywkowy; 14.00 Parę informacji; 14.10 Koncert solistów; 15.00 Wiad. sportowe; 15.05 Zespół Pawla Rynasa; 17.00 Pogadanka aktualna; 17.00 Płyty; 18.10 Muzyka lekka i taneczna; 22.15 Płyty.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE ZAGRANICZNE

19.50 Budapeszt. Wieczór oper.
19.30 Sofia. „Rigoletto“ opera Verdiego.
20.00 Droitwich. Koncert symfoniczny.
20.10 Królewiec. „Czar Wenus“ operetka Kippa.
20.15 Hamburg. „Ulysses“ opera Brandt-Buysa.
20.30 Paris PTT. Koncert symfoniczny.
20.45 Praga. „Asrael“ symfonia Suka.
21.00 Wiedeń. Koncert symfoniczny.

CZWARTEK, 15.9.1938 R.

WARSZAWA I

6.15 „Kiedy ranne wstają zorze“; 6.20 Muzyka; 6.45 Gimnastyka; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Koncert poranny; 8.00 Audycja dla szkół; 11.00 Poranek muzyczny dla szkół; 11.25 Płyty; 11.57 Sygnał czasu; 12.03 Audycja południowa; 15.15 Pogadanka dla dzieci; 15.30 Skrzynka ogólna; 15.45 Wiad. gospodarcze; 16.15 Audycja dla liceów; 16.35 Uwertura do op. „Marta“; 16.45 Pogadanka; 17.00 Płyty; 18.00 Przegląd wydawnictw; 18.10 Polskie pieśni w wyk. chóru męskiego; 18.30 Teatr wyobraźni; 19.10 Recital wiolonczelowy Waleriana Deca; 19.30 Pogadanka aktualna; 19.40 Koncert rozrywkowy; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 Audycja dla wsi; 21.10 Koncert; 21.50 Wiad. sportowe; 22.00 Polska muzyka kameralna; 22.55 Przegląd prasy; 23.00 Ostatnie wiad. dziennika wieczornego.

WARSZAWA II

13.00 Płyty; 13.55 Parę informacji; 14.05 Płyty; 15.05 Muzyka operetkowa; 17.00 Jak spędzić święto; 17.10 Pogadanka społeczna; 17.15 Koncert solistów; 18.00 Płyty; 22.00 „Haneczka“ fragment z książki Kornela Makuszyńskiego; 22.30 Płyty.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE ZAGRANICZNE

20.30 Radio Paris. Koncert symfoniczny.
20.30 Droitwich. Koncert symfoniczny.
20.30 Wieża Eiffla. „Legenda o Kitieży“ opera Rimski-Korsakowa.
21.00 Rzym. „Falstaff“ opera Verdiego.
21.00 Mediolan. Koncert orkiestrowy.
21.30 Luksemburg. Koncert symfoniczny.
21.40 Londyn Reg. Koncert symfoniczny.

PIĄTEK, 16.9.1938 R.

WARSZAWA I

6.15 „Kiedy ranne wstają zorze“; 6.25 Muzyka; 6.45 imnastyka; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Koncert poranny; 8.00 Audycja dla szkół; 11.00 Audycja dla szkół; 11.30 Płyty; 11.57 Sygnał czasu; 12.03 Audycja południowa 15.15 Audycja dla dzieci; 15.30 Rozmowa z chorymi; 15.45 Wiad. gospodarcze; 16.00 Koncert orkiestry mandolinistów; 16.45 Pogadanka; 17.00 Płyty; 18.00 Chemia a zagadką życia — pogadanka; 18.10 Audycja muzyczno-słowna; 18.45 Nowości literackie; 19.00 Koncert kameralny; 19.25 Pogadanka aktualna; 19.35 Koncert rozrywkowy; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 Audycja dla wsi; 21.10 Muzyka lekka; 21.50 Wiad. sportowe; 22.00 Koncert symfoniczny; 22.55 Przegląd prasy; 23.00 Ostatnie wiad. dziennika wiecz.

WARSZAWA II

13.00 Płyty; 14.00 Parę informacji; 14.10 Koncert solistów; 15.00 Wiad. sportowe; 15.05 Trio P. R.; 17.00 Pogadanka aktualna; 18.13 Płyty; 22.00 Felieton; 22.15 Płyty.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE ZAGRANICZNE

19.05 Lahti. Koncert symfoniczny.
19.50 Sofia. „La Traviata“ opera Verdiego.
20.10 Sztutgart. „Fidelio“ opera Beethovena.
20.10 Wiedeń. „Wesoła wdówka“ operetka Lehara.
20.30 Paris PTT. Koncert muzyki symfonicz.
20.00 Praga. „Święta Ludmiła“ oratorium Dworzaka.
20.30 Droitwich. Koncert Beethovenowski.
21.00 Bruksela flam. Koncert orkiestrowy.
21.50 Londyn Reg. Koncert Beethovenowski.



Najidealniejszym strojem do jesiennyych sportów — czy to na rower, czy na wspinaczkę w góry są szerokie, dość grube spodnie i dopasowana, ciepła wiatrówka.

Jakie kapelusze nosi Paryż

Rondelki, sałata, bułki i ptasie gniazdo na głowach pięknych pań

W Paryżu, królestwie mody widzi się już wyłącznie filcowe kapelusze o nowej linii profilu. Główka jest z przodu i w tyle mocno wydłużona, środkiem zaś wgięta. Na ogół kapelusze utrzymane są w jednym tonie. Niebieski kapelusik przybrany jest granatową wstążką, musztardowo-żółty — tabaczkową, szary — czarną, beige — brązową itd.

Louise Bourbon wypuściła na rynek osiem modeli kapeluszy, z których jeden jest dziwaczniejszy od drugiego. Widzimy wszystkie formy naczyń kuchennych od durszlaka począwszy a kończąc na rondlu. Za przybranie również służą utensylia kuchenne i gospodarskie, jak włoska kapusta, fryzowana sałata, miotełka z piórek do omiatania kurzu, miniaturowa trzepaczka, nie mówiąc o zwykłych owocach i jarzynach. Do najładniejszych i najdziwaczniejszych modeli Louise Bourbon należy wianek z buteleczek przybrany kogucim skrzydłem, główka sałaty — również jeden z ośmiu modeli — nasunięta jest na czoło jak toczek.

Louise Bourbon nie ograniczyła się do tych tylko ekstrawagancji i dla solidniejszych klientek przygotowała piękne modele z filcu i aksamitu. Jej toczek z plecionych wstążek aksamitnych przypomina niebo o zachodzie słońca. Nie mniej ładny jest tricorne z czarnego filcu przybrany pękiem fioletowych, zielonych i różowych piór strusich. Słynna Agnes prezentuje również czarny jurseyowy toczek przybrany pękiem kolorowych piór strusich. Inny kapelusz madame Agnes ma pofalowane rondo rozpostarte z tyłu jak wachlarz i płasko zaprasowane na przodzie. U Schiaparelli'ego widzimy szereg beretów dużych, fantazyjnych, przytrzymywanych w tyle głowy wstążkami. Wydłużana i spiczasta forma główki daje się podkreślić na wielu modelach Schiaparelli'ego. Rose Valois ma kapelusze o uniesionych z tyłu rondach podpiętych kolorowymi kokardami z mowy. Reboux lansuje na dzień jasne filce o miękko pofalowanych rondach, a na wieczór wszystko, co może wymyśleć fantazja ludzka, a więc tiulowe drobno marszczone falbanki, z których robi toczki, różowe strusie pióra spływają kaskadą z czarnego tiulowego ronda, diademy z tęczowych kolibrów itd. itd.

Na rewii kapeluszy w Paryżu pokazywano jako kuriozum amerykański model, stanowiący gniazdko ptasie wykonane z wąziutkich wstążeczek, w którym leżało parę jajeczek z bladoróżowego jadwabiu oraz parka nieopierzonych jeszcze piskląt

Pełna tabela loterii

8-my dzień ciągnienia IV-ej klasy — 42 loterii

I i II ciągnienie

GŁOWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana zł 5.000 na nr 32401.

Zł. 10.000 na nr 148950.

Zł 5.000 na n-ry: 29683 45851 46291 64255 78894 83824 94299 108594 143161

Zł 2.000 na n-ry: 24434 34792 46558 57880 64776 73361 79831 86658 122385 136089.

Zł 1.000 na n-ry: 1329 3087 13612 20838 25497 27431 31719 35455 39479 42754 43079 45461 52406 56279 61042 62199 68911 75474 78133 84993 94662 96102 99137 103198 116880 118888 119499 122790 125883 139144 147856 149987 155125 156361 159319.

Wygrane po 250 zł

70 64 720 92 9 828 1004 36 112 85 220 66 420 45 69 531 4 691 980 2015 162 86 8 231 384 452 500 33 64 5 8 605 8 51 938 300 890 207 57 383 415 502 49 63 603 84 91 836 903 17 4118 36 57 64 366 380 433 63 500 66 73 86 602 66 922 97 5001 131 43 213 80 359 535 799 957 70 6009 21 32 46 107 215 48 86 94 325 51 532 768 836 7081 223 89 336 495 517 34 60 9 4625 58 721 46 882 905 27 34 57 62 8043 358 75 499 547 52 82 634 725 41 83 997 9023 63 189 92 291 346 432 58 64 707 821 10025 93 156 64 206 19 52 366 98 593 638 64 712 76 11061 295 457 527 678 752 79 929 43 70 12007 99 173 291 300 455 556 622 29 78 83 96 715 13155 242 425 553 87 635 848 78 14122 73 257 519 776 908 15029 67 100 79 307 507 94 893 915 44 16146 330 83 417 43 50 18 664 842 983 17016 61 195 246 633 773 868 18337 626 958 19005 391 660 92 73 7880 945 20030 177 281 393 409 572 783 927 21082 170 482 760 893 907 22024 346 455 500 28 699 726 41 24054 280 595 696 72 53 79 824 25035 85 298 316 454 807 34 911 61 26015 72 10 57 64 354 412 80 522 655 707 56 917 9 29 63 75 27009 45 102 383 403 79 627 837 993 28029 54 63 268 592 618 88 825 984 8 29170 8 285 393 585 915 30412 7 514 27 728 890 947 54 93 31076 242 669 92 831 921 30 69 99 32034 231 4 310 68 439 70 577 623 739 59 61 79 936 33029 34 216 9 502 32 600 54 980 992 34002 78 84 101 31 250 390 469 583 628 32 778 985 35017 26 377 544 648 51 703 812 80 36027 52 88 265 368 563 70 96 9 837 40 98 901 6 45 37014 8 58 146 74 27 58 510 3 25 72 616 77 707 12 825 76 38079 90 101 6 67 396 450 86 923 84 39191 282 333 457 72 662 852 905 40165 405 50 661 813 47 41052 65 112 3 24 62 407 35 59 645 98 855 936 — 42036 442 96 722 39 43215 452 583 966 93 44222 336 462 632 82 717 31 916 42 45183 226 69 300 53 75 91 431 89 99 564 841 46045 259 339 62 419 924 37 48 77 702 800 47 963 24 47068 96 155 90 304 57 534 40 627 48087 105 227 377 442 5 6 533 5 61 716 29 843 92 162 49161 94 257 357 411 561 751 69 83 879 50081 100 79 86 284 749 52

6 910 40 66 51137 47 90 208 491 601 764 52296 416 27 519 27 79 53011 8 87 93 294 360 461 523 54001 18 33 — 192 296 406 28 620 754 81 907 55029 180 205 67 315 418 572 1 613 80 711 37 68 821 42 3 916 77 56104 56 237 457 593 689 713 880 921 97 57094 100 15 6 27 329 414 73 500 5 67 619 81 702 916 58005 213 40 81 382 436 83 650 797 8 59658 94 760 818 926 60187 288 93 427 585 746 807 13 90 922 — 61089 90 201 307 478 567 695 739 — 801 91 62044 199 329 68 73 84 541 36 92 533 5 95 763 895 900 63158 304 35 661 702 48 89 850 938 64260 45 39 508 65060 149 85 330 67 413 9 77 590 72 824 981 66037 155 273 331 93 426 501 26 79 97 613 23 45 930 5 67002 144 229 310 5 30 85 526 675 713 86 849 57 80 68026 118 36 4 57 69 327 42 409

87 9 578 646 732 804 15 939 69287 414 61 3 74 624 808 900 94 70075 100 459 95 296 475 83 663 873 903 87 — 71083 238 43 312 68 432 500 42 79 96 622 90 3 907 26 7205 563 100 46 94 393 478 537 77 891 900 10 92 73117 318 25 420 45 75 556 616 925 49 74016 33 85 96 173 200 87 95 354 475 505 17 99 906 70 4 75066 71 188 383 686 759.

76363 410 56 711 43 803 71 77017 401 610 865 934 80 78067 222 39 338 44 78 788 924 79120 74 200 323 61 74 791 860 900 10 80202 48 96 376 551 52 91 647 94 892 81206 8 69 373 91 417 653 56 741 47 62 843 90 82157 608 53 93 736 41 835 94 48 83151 96 234 42 51 54 330 85 690 94 756 901 24 84056 101 212 39 70 363 406 591 877 82 937 85032 132 200 47 79 397 484 552 59 758 867 907 37 86279 503 6 37 630 87163 213 580 85 913 85 88208 85 407 41 86 88 93 567 76 727 45 9 89 121 40 219 663 8 748 70 90111 18 379 403 28 97 667 93 797 858 979 80 91021 50 160 209 10 320 724 73 800 45 980 92042 138 213 59 432 93005 52 185 205 80 393 705 28 903 11 12 94121 22 54 63 474 80 563 700 873 900 4 64 95009 80 108 38 61 91 372 476 585 685 943 96201 7 64 318 614 55 61 706 25 60 97004 55 65 176 96 341 476 567 80 651 721 92 98 815 75 98009 93 117 224 80453 64 719 806 906 34 99025 145 74 245 46 75 354 471 847 919 94 100132 270 97 338 58 449 699 705 14 25 84 92 804 997 101044 151 253 365 606 75 86 842 97 912 29 102116 35 298 404 533 67 678 871 912 103100 32 209 57 437 810 55 90 104004 286 480 639 98 785 824 105114 80 210 40 53 320 62 560 63 88 93 626 735 831 56 83 957 60 106031 77 136 39 272 94 358 458 550 74 805 69 976 107007 333 592 615 108189 317 35 48 74 497 575 703 916 78 85 109085 106 33 299 448 541 49 74 674 770 921 110025 79 131 257 61 73 4 369 413 49 533 621 54 8 707 43 111134 68 295 13 500 81 627 47 831 95 928 112056 128 229 450 52 609 87 113308 409 517 36 42 48 78 717 92 114526 683 115138 353 545 90 651 77 62 67 798 946 76 116499 632 726 95 986 90 117128 422 52 591 641 760 118068 106 285 456 668 875 119104 356 617 701 975 96 120033 55 89 195 261 546 742 940 68 121071 214

67 343 451 92 97 605 807 122051 79 96 142 271 431 574 95 693 715 55 123735 124034 165 424 547 610 33 704 850 125031 94 326 563 95 603 23 828 32 980 126015 74 86 173 200 323 71 630 64 745 127 099 278 457 576 128032 154 611 54 814 43 915 129077 106 93 455 615 952 68 130000 25 76 587 131015 83 172 320 452 601 4 98 742 87 823 915 132409 24 59 559 90 868 954 133014 126 47 63 105 20 357 85 490 514 34 76 661 876 134006 316 79 95 402 52 520 824 135014 16 28 85 289 371 98 411 520 972 136716 47 53 838 926 67 137161 260 83 376 487 691 138060 127 58 71 83 220 305 7 453 66 637 139162 87 246 409 551 758 844 981 140050 54 127 60 426 633 822 71 88 141460 600 760 990 142070 432 70 861 950 67 143071 159 281 393 418 91 598 742 57 61 890 963 88 144040 226 330 511 65 59 95 629 78 715 826 44 71 914 36 52 60 145110 256 435 45 659 852 76 146191 212 416 92 554 97 608 33 821 147218 81 330 433 67 74 530 644 731 74 148133 308 510 85 149121 232 326 737 823 150243 473 573 609 49 87 151202 747 814 39 77 93 903 30 152114 73 235 515 778 801 31 990 153014 28 179 296 306 419 62 631 836 79 96 154010 26 178 205 41 83 326 37 60 74 407 16 509 60 94 637 88 718 973 78 155038 320 568 602 750 54 97 868 156121 35 225 238 493 610 50 832 960 157436 158242 314 83 509 601 750 85 159000 119 56 98 324 559 744 54 70 846 56 67 984

III-cie ciągnienie

Wygrane po 250 zł

149 86 424 612 150 89 893 949 1151 68 212 19 23 55 347 447 579 657 834 2056 320 35 804 11 907 26 321 293 337 72 432 61 706 4167 82 255 59 459 774 850 5073 82 107 348 550 663 822 55 59 974 6131 346 53 504 25 46 805 7154 92 202 25 8038 211 414 42 569 694 718 9386 73 417 590 865 981 10320 305 20 33 615 70 940 11050 386 — 12101 10 35 55 640 808 19 908 13163 825 997 14048 337 659 723 912 15178 515 616 16010 56 237 447 793 818 94 8 17131 286 711 40 894 18829 19347 448 94 601 2 913 20225 361 48 3796 865 995 21586 705 20 882 969 23028 49 75 82 124 227 92 368 944 24402 76 513 626 63 25058 226 301 59 574 959 26175 305 40 439 518 26 728 27211 35 412 569 810 28285 383 787 862 29399 575 809 900 24 50 68 30594 613 50 918 31001 260 301 710 971 32564 610 33472 705 34005 123 49 228 302 6 460 839 53 969 35126 564 70 656 97 794 36022 89 324 52 833 37085 710 89 291 334 452 535 58.

38309 88 549 80 725 811 39266 515 96 40014 109 18 42 74 629 41031 109 91 208 28 497 42164 538 693 43006 271 689 920 82 44436 529 800 45207 28 528 62 46187 397 47047 144 298 349 844 967 48062 102 242 62 376 405 38 516 650 969 69 549 3345 7889 50107 258 368 844 51197 322 34 40 896 52399 576 831 53092 457 580 92 64015 20 257 63 342 87 691 888 55776 56193 797 823 981 57113 33 679 736 856 58013 363 448 56 580 791 960 59183 305 21 57 80 505 822 56 60018 456 580 881 987 61306 448 58 580 678 766 62002 224 320 473 767 881 63041 52 73 102 309 585 679 712 907 23 64114 300 462 96 979 65171 272 726 73 66088 114 60 237 449 524 626 732 944 67 67444 649 836 68036 277 309 36 418 538 69054 96 563 638 704 70036 76 188

242 419 510 71153 224 469 72282 375 419 47 569 748 994 73021 101 49 204 58 66 69 301 487 523 663 824 74068 347 72 401 98 684 805 982 75018 118 298 445 643 710 955

7601 374 412 565 673 798 808 77286 351 679 721 32 59 78002 216 672 748 80 79182 336 71 454 521 64 651 896 935 80012 53 213 20 63 359 464 585 798 833 81020 160 384 499 683 735 833 46 82007 41 90 302 439 681 748 974 83392 942 84000 458 551 639 745 987 85192 496 551 863 86153 245 426 94 602 31 730 97 87637 764 73 830 88141 259 511 604 76 56 71 809 953 89325 97 727 941 90245 334 49 481 501 807 23 961 91448 686 92249 735 93004 8 117 33 45 344 456 99 793 821 916 79 94242 568 704 883 998 90073 280 362 96112 226 462 82 84 803 10 97229 38 508 59 78 640 98124 71 240 99086 156 399 401 684 803 901 100037 482 626 976 101017 85 172 216 400 648 61 781 873 914 19 48 102213 349 602 62 103172 651 83 93 799 867 104101 278 384 429 543 620 770 105655 66 80 875 106146 69 438 573 107458 564 108516 824 38 94 109291 353 68 531 834 110024 306 111322 640 952 60 112348 807 924 83 113244 560

114118 533 939 115009 62 709 11 929 116051 359 78 491 555 86 802 55 117371 435 49 522 705 118191 316 512 42 — 801 2 59 925 46 119358 771 819 902 120005 144 344 60 453 97 786 121188 749 991 122068 70 190 528 72 624 817 123234 437 522 856 94 124037 508 — 125297 312 459 99 126137 378 519 758 127484 600 78 128003 231 937 129268 439 600 942 130295 599 131888 132118 63 560 133035 161 478 913 134 135090 120 136300 778 137339 530 952 84 — 138056 271 786 33 952 139001 206 342 448 663 787 140431 716 142051 382 — 519 143296 586 906 144041 145018 997 146014 43 177 422 977 147139 284 394 972 148066 227 369 572 623 149039 182 496 581 877 150333 51 768 902 — 151360 97 910.

152022 136 315 29 74 582 962 153309 10 599 644 921 154496 155064 116 34 55 255 763 156049 156 236 343 519 97 95 925 157064 101 534 683 158589 683 798 159025 107 93 261.

VI-te ciągnienie

GŁOWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana zł 20.000 na nr: 22596

Zł 25.000 nr nr: 150524

Zł 10.000 na nr: 22553 87223 119680

Zł 5.000 na nr: 6071 82562

Zł 2.000 na nr: 745 11964 12700 14455 45301 49818 50384 69666 72059 93398 95836 124988 149208

Zł 1.000 na nr: 16982 19722 23132 24539 34960 37765 49321 49545 51106 54729 72509 74565 84000 84025 84288 85163 88025 88700 89527 91016 91680 104060 106496 107862 111338 121703 133623 138895 157310 157886

Wygrane po 250 zł

74 104 207 868 78 928 1037 131 989 2133 513 736 3172 533 697 821 4278 495 679 5236 570 622 747 992 6171 223 444 572 626 760 7018 78 76 313 616 740 931 60 8152 326 67 452 540 917 35 9041 54 137 71 647 95 913 10001 698 63 728 79 94 11022 154 351 691 722 59 93 12538 945 13105 30 711 35 918 14046 154 64 67 14408 774 811 42 15153 56 200

310 690 16950 16110 403 683 87 751 66 18137 477 703 19054 36 97 566 805 60 20097 394 713 829 912 25 71 21005 322 935 22216 479 528 701 809 23010 430 567 724 61 866 24082 144 25443 694 96 739 26089 223 795 816 27063 131 331 405 568 69 28096 330 493 887 902 68 29138 414 697 801 30161 244 97 314 31 674 902 31501 32343 80 546 639 778 965 33033 204 326 434 615 872 965 86 34544 35169 244 29 609 905 49 74 35161 244 329 609 905 45 91 36625 89 716 59 76 962 37228 83 414 38598 919 39484 733 913 40190 918 71 41179 369 844 42351 47 87 436 571 615 871 43225 28 977 44187 293 469 780 820 45447 912 60 46776 47180 281 340 492 830 48233 301 800 35 955 49039 63 471 526 50346 507 623 32 99 765 51026 58 274 527 869 52038 170 476 835 53225 383 669 892 54111 337 58 55408 16 61 539 862 56418 536 41 73 647 768 57041 379 94 590 622 74 58112 364 766 16 943 60 84

60002 31 233 213 392 575 640 59 76 6889 952 61225 62 431 63 412 693 733 62404 29 636 743 757 965 63065 651 794 819 64149 540 722 65200 52 76 66042 348 415 57 623 700 67256 67 73 7 791 962 68297 519 55 69032 637 57 70049 830 71065 268 537 954 72119 6534 73 781 817 73010 394 843 74109 15 375 441 90 690 801 35 75067 407 66 925.

76076 331 656 714 849 61 92 77114 637 44 60 778 821 78345 452 535 710 45 931 48 78 79301 680 881 80624 773 869 81278 376 507 84 743 850 91 93 901 19 68 82199 211 301 463 516 784 83282 605 754 844 76 84258 98 548 840 85372 415 832 86019 147 710 922 87055 83 758 95 873 947 69 88082 181 243 45 677 769 820 89249 954 119 208 58 448 63 527 60 99 618 700 898 91028 59 135 259 382 794 92 124 204 614 36 737 93248 845 77 910 94022 158 392 587

96028 142 96 542 95 849 83 920 96153 231 59 337 739 97364 425 510 18 697 98394 449 750 99111 764 890 964 100014 80 944 101026 230 4 49 495 102060 174 222 585 702 57 103045 166 619 104009 52 384 420 89 697 761 852.

105675 91 106090 192 223 88 331 546 647 834 107147 620 41 894 108232 684 714 883 907 109187 405 110000 63 359 613 963 111194 409 54 530 97 898 112126 65 252 429 721 97 113411 507 847

114180 268 9 300 429 115175 250 942 81 116168 848 958 117067 82 111 68 71 202 625 96 905 74 119037 48 164 569 765 860 120302 410 718 21 121055 93 218 81 609 50 122054 452 608 89 898 123142 283 861 47 124053 125041 298 618 32 126569 817 127081 276 513 698 735 128090 451 640 836 129312 404 683 932 130549 98 749 — 131129 666 893 132048 96 123 746 — 133628 134241 135467 136203 65 654 137025 186 273 138263 319 568 607 73 799 842 947 140227 498 699 733 813 85 142000 118 203 367 467 779 143103 42 67 84 289 414 544 85 944 144076 154 66 72 460 552 739 94 828 979 — 145006 793 819 958 146246 94 235 147265 323 482 641 705 850 148016 97 208 301 5034 614 711 149295 484 744 54 150080 9 398 779 151052 279 386 96 400 42 152036 245 617 153126 49 75 93 5 618 95 793 154172 795 963 155202 18 308 520 612 740 973 156006 151 210 157091 317 472 799 980 158351 932 159173 642 804 33 61 927.

Przed celownikiem

Zapisy koni na dzień jutrzejszy

GON. 1. Nagr. 1.800 zł. Sprzedażna dla 4 l. i st. og. i kl. Dystans ok. 2100 mtr.: Łuk. zł 1.800, Canzona zł 1.500.

GON. 2. Nagr. 1.800 zł dla 2 l. og. i kl. Dystans około 1100 mtr.: Kosztela, Pazur, Pallada, Porfir, Atos, Bari, Mamisia, Lumpa

GON. 3. Nagr. 1.800 zł dla 4 l. i st. og. i kl. Dystans około 2100 mtr: Newmarket Parnar, Dar, Juras, Illona, Bryza, Tanew.

GON. 4 Płoty. Nagr. 1.500 zł dla 4 l. i st. koni. Dystans około 2.400 mtr.: Styl, Royal Fox, Ondée, Beduinka, Korona, Margas, Dedal, Tęczyn, Anteusz, Night Breeze.

GON. 5. Nagr. 1.800 zł dla 2 l. og. i kl. Dystans około 1.100 mtr: Darling IV, Bachus King, Intryga, Baronia, Dalan, Liwerwer, Polana, Palinka

GON. 6. Nagr. 2.200 zł dla 3 l. i st. og. i kl. Dystans około 1,600 mtr: Komtur II, Hokej, Lari fari, Nelly, Wróżda, Kryniczanka, Genewa, Kerry, Allongo, Iffet, Kabina.

GON. 7. Nagr. 2.400 zł dla 2 l. og. i kl. Dystans około 1.100 mtr: Gin, Kastet, Barcarola, Prestige, Rapsodia II, Słoneczny, Ligura, Przyłbica.

GON. 8. Nagr. 1.600 zł dla 3 l. i st. og. i kl. Dystans około 1600 mtr: Oberon, Albion Kid, Jesion, O. K., Dżungla II, Muza II, Brezaida, Hermosa II, Turcja, Run II, Ikaria, Florencja II.

GON. 9. Nagr. 1.400 zł dla 3 l. i st. og. i kl. Dystans około 2,400 mtr: Jastrzębiec, Sessi, Kulfon, Magister,

Kreda na płocie

Smacznego

Pewien przedsiębiorczy Amerykanin długo myślał, zachodził w głowę, szperał po zakamarkach mózgu, aż w końcu doszedł do wręcz rewelacyjnych wyników.

Doszedł oto po latach doświadczeń i procesów myślowych do wniosku, iż gotując mięso przez 15 godzin na wolnym ogniu znacznie podniesie jego smak i wartości odżywcze.

Amerykanin ów przy tej sposobności posprzeczał się ze swoją żoną, która celowała w przyrządzaniu roastbeefu i befsztyków po angielsku, co jak wiadomo wymaga minimum czasu i maksimum ognia. Dama ani rusz nie chciała się zgodzić na powolne wygotowywanie smakowitego mięska, pozbawianie go soczystości i tego, co tak cenią Anglicy — krwi.

Amerykanin był jednak cierpliwy. Chcąc przekonać swą magnifikę o użyteczności nowego sposobu w sobotę o dziewiątej wieczorem nastawił rosół z kury i to w dodatku ze starszej kury. Nazajutrz o godzinie 12 w południe kurę wyjęto z rosołu i podano na stół.

Uparta małżonka początkowo nie chciała tknąć tego niesamowitego jedzenia, ale w końcu dała się namówić i o dziwo, przyznała, iż przyrządzona w ten sposób kura ma smak kurczęcia a nawet indyczki.

Amerykanin zwyciężył na całej linii.

Czy metoda gotowania mięsa przez 15 godzin na wolnym ogniu zwycięży na dalsze tempa trudno przewidywać, w każdym razie nasuwają się dwa wnioski:

Po pierwsze — oszczędność. Proszę sobie wyobrazić, że każdy posiłek gotować się będzie przez godzin 15. Prosty rachunek wykaże, iż wtedy jadać będziemy obiad dwa razy na trzy doby. Powinno to obniżyć koszty utrzymania o mniej więcej 30 proc. Cóż za szalona okazja dla pobierających głodowe wynagrodzenia za swoją pracę.

Po drugie... tu już nasuwa się wniosek natury nie tyle odżywczej, ile ożywczej. Jestem przekonany, iż znaczna ilość starszych pań pragnących zachować wieczystą młodość, gotowa będzie poddać się 15-godzinnemu gotowaniu na wolnym ogniu byle tylko cel zamierzony osiągnąć.

Bo skoro po 15 godzinach gotowania ze starej kury uczyniło się młodziutkie kurczątko...

ORKA



— Czy w dalszym ciągu utrzymuje pani, że ryby nie są żywe?

Kobieta zmieniła mapę Europy (2)

Har Dayal wziął nagrodę...

Ostatnia podróż „Księcia Jorku"

W niewielkim mieście francuskim Pau umarł i tu został pochowany człowiek, który pod przybranym nazwiskiem Miguel Maria Astrido tu właśnie dokończył burzliwego żywota. Był to Hindus, Har Dayal Pertabr, człowiek, któremu udało się wyprowadzić w pole angielską służbę wywiadowczą, słynną „Intelligence Service", człowiek, który o mały włos byłby zmienił mapę Europy.

Przeszkodziła mu w tym kobieta.

Wróciwszy do hotelu, do europejskiego hotelu, bo w innym nie potrafiłby już mieszkać wychowany na zachodzie Har Dayal — czuł, że po rozmowie z Wielkim Wtajemniczonym — stał się zupełnie innym człowiekiem. Zupełnie inaczej patrzył na zginających się przed nim chłopców hotelowych, bądź co bądź jego rodaków, inaczej rozumiał swoje obowiązki i wielkie zadanie, jakie mu postawiono.

Dostarczyć broni walczącym Indiom...

Kraj rządzony przez kilkanaście tysięcy Anglików, mógł zdobyć wolność ale musiał mieć uzbrojenie, jakie mieli przeciwnicy: od stóp do głów to samo.

— Jakaś pani czeka w pokoju... — szepnął dyskretnie portier.

— Pani? Do mnie? — zdumiał się Pertabr. — Przecież ja tu nikogo nie znam...

— Zameldowała się do pana, po nazwisku — tłumaczył portier — chciała czekać, więc poprosiłem do pokoju, bo nie wyglądała tak, żeby można było nakazać jej oczekiwanie w hollu...

— Dziękuję — przeciął tę przemowę Pertabr co raz mniej rozumiejąc z tego wszystkiego.

Istotnie. Gdy wszedł do swego pokoju — jakaś wyniosła postać osunęła się do jego stóp.

— Naida Alia czołem bije przed tobą...

I dopiero gdy podniosła twarz — zrozumiał.

To była... biała kapłanka Thugów.

A więc Wielki Wtajemniczony dotrzymał słowa! Wiedział wszystko, zna adres Pertabra i tu właśnie przysłał tę nagrodę za czyn jeszcze niepopełniony... Cios był zbyt silny i mimo „angielskiej" zimnej krwi, której nauczył się na Zachodzie Pertabr nie odrazu zorientował się, że kobieta klęcząca u jego stóp jest świętością dla kilku milionów wierzących Hindusów...

— Co robisz? Co pani... proszę wstać... to raczej ja powinienem...

— Nie! Ja jestem twoją własnością panie, ja już nie jestem kapłanką Thugów... Już nie wrócę więcej do świątyni...

W głosie jej zabrzmiał smutek.

Har Dayal zrozumiał to jako żal za życiem kapłanki...

— Przecież w tych ciemnościach nie mogło być dobrze... zaczął.

— Ja też nie żałuję świątyni...

— Więc czego jesteś taka smutna?

— Bo... nie wiem dla czego darowano mnie panu.

Har Dayal zrozumiał. Przecież widział, kiedy jeszcze była kapłanką, jakie powłoczyste spojrzenia rzucała w jego strronę. Nie mogło ujść jego uwagi, że ona spostrzegła jego rozkochane spojrzenia i — że jego cierpliwość wywołała pożądaną reakcję: biała kapłanka Thugów kochała go również. A teraz rzekomo martwiła się, nie wiedząc dlaczego ofiarowano ją Pertabrowi...

* * *

Nazajutrz Pertabr nie budząc śpiącej jeszcze Naidy spakował resztę drobiazgów do walizki.

O trzeciej po południu odpływał do Europy „Książę Jorku", na którym była już zarezerwowana kabina na nazwisko Miguela Marii Astrido. Nie było już ani chwili czasu aby zwłóczyć, następne połączenie z Europą mogłoby być zbyt późne.

Już gotowy do wyjścia — zatrzymał się chwilę przed swoją „nagrodą". Spała... Znak boga Sivy na czole pociemniał lekko, ale był tak wyraźny, jakby go świeżo wytatuowano. Uśmiechnięta twarz Naidy zdawała się marzyć o dalszym szczęśliwym współżyciu ich obojga...

Pertabr nie budził jej. Nie był zbyt pewny swej silnej woli, a żadne łzy, ani najsłodsze obietnice nie powinny go zatrzymać.

Schylił się tylko i jeszcze raz lekko pocałował uśmiechnięte usta kobiety, która była jego własnością...

*

Zaledwie wyszedł z hotelu — na przeciwległym chodniku oderwał się od muru jakiś osobnik, który wolnym krokiem, jak nieodstępny cień odprowadził go aż do portu.

„Książę Jorku" stał już pod parą. Ładowanie było skończone, luki zamknięte, ostatni pasażerowie i tragarze bagażu ręcznego tłoczyli się po wąskich schodkach do góry. Pertabr szedł razem z innymi.

W pewnej chwili wyjął lusterko i niby poprawiając włosy zauważył, że osobnik, który go szpiegował daje znaki porozumiewawcze drugiemu osobnikowi stojącemu na statku.

— Ehe! — mruknął. — Będę miał opiekuna...

Zaledwie wszedł na statek — rozległ się donośny głos syreny, ściągnięto schodki, orkiestra zagrzmiała marszem księcia Jorku i — stary gruchot ruszył w swą ostatnią podróż, której miał nie skończyć...

WITOLD POPRZĘCKI 7

CZARNOZIEM SCHNIE...

Powieść

STRESZCZENIE

Po dziesięciu latach niewinnie spędzonych w więzieniu powrócił do rodzinnej wsi Antoni Wiaderny i po spowiedzi objął swoje niesłychanie zapuszczone gospodarstwo. Faktem jego powrotu zainteresował się wywiadowca Szczepek, który nie wierzy w winę Antoniego Wiadernego. We wsi Szczepek zauważył Mateusza Wiadernego w intymnej rozmowie ze znanym komunistą Gryfenbergiem.

Na wszelki wypadek przystanął jeszcze raz i stwierdziwszy, że nikt go nie widzi zanotował sobie dzień, godzinę i okoliczności, w jakich po raz ostatni spotkał Henocha Gryfenberga. To był przecież nie przeciętny typ. który od wielu protokółów i aresztowań potrafił się wywinąć tak sprytnie, że karany był za dziesięć procent tego, co istotnie przeskrobał. Jeżeli zaś zjawił się w Wólce to znaczy, że coś tu przygotowywał i należało go mieć na uwadze.

Tak rozmyślając ani się nie spostrzegł, jak zarysowała się przed nim pochylona postać sędziwego księdza Sawickiego.

Szczepek ukłonił się z szacunkiem.

— Moje uszanowanie księdzu proboszczowi. Jestem Michał Szczepek przodownik służby śledczej z Pomianowic...

Na taką rekomendację krzaczaste brwi księdza podniosły się do góry. Potem staruszek skrzywił się lekko, jakby niezadowolony, że oto znowu któraś z jego owieczek przeskrobała i znowu trzeba będzie wstydzić się za tę wieś pełną zła i występku.

Niemniej jednak przyjął tę wizytę, jako jeszcze jeden dopust Boży i po króciutkiej chwili wahania wyciągnął rękę:

— Ksiądz Sawicki... — odpowiedział wolno i bez patosu.

To proste i niewymuszone obejście speszyło nieco Szczepka, który spodziewał się raczej bardziej pompatycznego przyjęcia, jakiejś wyniosłości, czy oschłości, zamiast czego spotkał życzliwą, jeśli się tak można wyrazić, niechęć. Ksiądz Sawicki nie mógł się ucieszyć z takiej wizyty, jednakże nie odniósł się do niej wrogo.

— Chciałem z księdzem proboszczem zamienić słów kilka na temat Antoniego Wiadernego, którego w tych dniach wypuszczono z więzienia... — zagaił delikatnie.

Brwi księdza podniosły się jeszcze wyżej.

— Obawiam się, że choć wszystko wiem w tej sprawie, nic panu nie będę mógł powiedzieć — rzekł staruszek dobitnie.

Szczepek zmarszczył się. Trochę go zaskoczyło takie postawienie sprawy.

— To co wiem — dokończył ksiądz na widok tej jego miny — powierzono mi pod tajemnicą spowiedzi...

— Więc Wiaderny — podchwycił Szczepek — był już u spowiedzi?

— Sądzę — odparł ksiądz — że i on nie robiłby z tego tajemnicy, więc mogę panu powiedzieć, że prosto z więzienia przyszedł do mnie, do konfesjonału... I dlatego mam do pana prośbę...

Szczepek, aczkolwiek wiedział już co to za prośba, oświadczył z powagą:

— Spełnię ją niewątpliwie...

— Proszę Wiadernego, Antoniego Wiadernego, zostawić w spokoju. Jeżeli mu pan zacznie deptać po piętach gotów jest nabrać przekonania, że jeszcze za mało wycierpiał, zrodziłoby się w nim poczucie krzywdy, które mogłoby go pchnąć na złą drogę. Przecież pan, jako policjant wie dobrze, że z więzienia często się wychodzi po to, aby do niego wrócić...

— Więc ksiądz proboszcz przypuszcza...?

— Nic nie przypuszczam — przerwał szybko staruszek — tylko proszę pana, żeby pan zostawił w spokoju człowieka, który całkowicie na ten spokój zasługuje. A poza tym ten spokój jest mu naprawdę potrzebny. Niech pan się postawi w położenie człowieka, który dziesięć lat spędził w więzieniu i wraca do zrujnowanego gospodarstwa...

Widząc zaś, że młody człowiek zdaje się ustępować, ksiądz Sawicki dorzucił innym już tonem:

— A poza tym — znalazł się pan na moim gruncie, więc jest pan moim gościem. Niechno pan pozwoli tędy przez ogród, to nam moja gospodyni poda zaraz bardzo zimnego mleka zsiadłego z jakimiś tam kartofelkami, w każdym razie warto tego spróbować...

Gdy Szczepek zestawił sobie ten szalony upał, pulsujący w skroniach, co wyciskał z niego resztki potu i — zimne, zsiadłe mleko — musiał przyznać, że ksiądz Sawicki jest bardzo sympatycznym staruszkiem, co nie o wszystkich starych ludziach da się powiedzieć. Dlatego też zawahał się jeszcze chwilę, wreszcie rzekł:

— Jeżeli ksiądz prosi, żeby Wiadernego zostawić w spokoju, to muszę księdzu powiedzieć, że wcale nie po to przyjechałem tutaj, żeby go niepokoić. Bardzo się cieszę, że ksiądz ma o nim dobre zdanie i dlatego... mam prośbę do księdza... bo przecież ksiądz rozumie, że jestem policjantem i nie wolno mi kierować się żadnymi sentymentami, lecz wyłącznie rozumowaniem, rozkazem... ja zresztą mogę sam sobie coś rozkazać...

— Nic z tego nie rozumiem, co pan mówi — przerwał dobrodusznie ksiądz Sawicki. — Może dlatego, że naprawdę chce mi się pić. No, chodźmy. Porozmawiamy przy tym mleku...

(Dalszy ciąg nastąpi)

PRENUMERATA MIESIĘCZNA — 2 Zł
REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Warszawa, ul. Zgoda 5
Telefony Redakcji: 3-25-08; 3-25-10; 3-25-11
Do rozmów międzymiastowych 3-25-09
Administracja czynna od 9 — 17

Wydawca: S-ka Wyd. Nowa Prawda Sp. z o. o.
Redaktor: F. Kwieciński
Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od godz. 17—18
Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca
KONTO PKO nr 22612. KONTO ROZRACHUNKOWE nr 218

ZAKŁADY DRUKARSKIE E. WYSZYŃSKI i S-ka WARSZAWA, ZGODA 5